UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
INSTYTUT FILOLOGII POLSKIEJ

Kinga Kępa

DYLEMATY KLASYKA: *PUSTELNIK NARODOWY* JĘDRZEJA ŚWIDERSKIEGO. EDYCJA I INTERPRETACJA CZĘŚCI POEMATU

Praca licencjacka
napisana pod kierunkiem
dr hab. Aleksandry Oszczędy, prof. UWr

WROCŁAW 2023

UNIVERSITY OF WROCŁAW
FACULTY OF LETTERS
INSTITUTE OF POLISH FILOLOGY

Kinga Kępa

THE DILEMMAS OF THE CLASSICIST: *PUSTELNIK NARODOWY* BY JĘDRZEJ ŚWIDERSKI. EDITION AND INTERPRETATION OF THE PART OF THE POEM

Bachelor thesis
written under the supervision
of Dr. habil. Aleksandra Oszczęda, Prof. UWr

WROCŁAW 2023

Streszczenie

Przedmiotem pracy jest edycja i interpretacja czterech (z dziesięciu) pieśni *Pustelnika narodowego* – wydanego w 1816 r. poematu, który napisał rzadko dziś rozpoznawany poeta i legionista Jędrzej Świderski. Niejednorodny genologicznie i tematycznie utwór został przeanalizowany i skomentowany jako świadectwo ścierania się i łączenia różnych prądów estetycznych w praktyce literackiej późnej fazy polskiego oświecenia.

W pierwszym rozdziale pracy przybliżono biografię autora XIX-wiecznego tekstu oraz przedstawiono krótką charakterystykę jego twórczości. Dalej zaprezentowano dotychczasowy stan badań nad całokształtem dorobku artystycznego poety. Zestawieniu opracowań i opinii na temat autora *Józefady* towarzyszy przegląd najważniejszych antologii, w których jego dzieła zostały opublikowane w całości lub we fragmentach. Następnie osobno, przyjmując większy stopnień szczegółowości, prześledzono stan badań nad *Pustelnikiem narodowym*.

Po wprowadzeniu następuje edycja czterech pieśni poematu, do której dołączono zasady wydania oraz aparat krytyczny rejestrujący poprawki naniesione względem pierwodruku. Pracę zamknięto partią interpretacyjną obejmującą opracowany wcześniej fragment edytorski i jego relację z całością poematu.

Słowa kluczowe

Jędrzej Świderski, oświecenie, klasycyzm postanisławowski, sentymentalizm, pustelnia, literatura polska XIX wieku, poezja, poemat, edycja

Summary

The aim of the following thesis is the edition and interpretation of four (out of ten) songs from *Pustelnik narodowy* – a poem published in 1816 by a nowadays obscured poet and legionary Jędrzej Świderski. This heterogenous with regards to theme and genre piece of literature has been analyzed and discussed as a testimony to how various aesthetical currents clashed and merged in the literature of the late Polish Enlightenment.

The first part of this paper is dedicated to introducing the author's biography and presenting a short characteristic of his work. The following two chapters focus on the current state of research in the artistic achievements of the poet. Alongside a collation of papers quoting Świderski's poems, an overview of the most important anthologies containing either fragments or the entirety of his work is presented. Furthermore, with a higher degree of detail, the state of research into *Pustelnik narodowy* is investigated.

The remaining section is composed of an edition of four songs from the poem along with release rules and critical apparatus registering amendments with relation to the original text. The thesis is closed with an interpretation of a chosen part of the discussed literary work and its relation to the text as a whole.

Keywords

Jędrzej Świderski, Enlightenment, classicism of the period after the reign of Stanisław August, sentimentalism, hermitage, Polish literature of the 19th-century, poetry, poem, edition

Spis treści

Wstęp ..... s. 6

Rozdział 1. Autor *Pustelnika narodowego* i jego badacze ..... s. 7

1.1. Jędrzej Świderski. Ujęcie biograficzne ..... s. 7

1.2. Stan badań nad twórczością Jędrzeja Świderskiego ..... s. 13

1.3. Stan badań nad *Pustelnikiem narodowym* ..... s. 20

Rozdział 2. Edycja czterech pieśni *Pustelnika narodowego* ..... s. 24

Podstawa edycji ..... s. 25

Zasady wydania ..... s. 26

Aparat krytyczny ..... s. 28

PIEŚŃ IV ..... s. 29

PIEŚŃ V ..... s. 38

PIEŚŃ VI ..... s. 46

PIEŚŃ VII ..... s. 54

Rozdział 3. Próba odczytania centralnej partii poematu ..... s. 61

3.1. Jędrzej Świderski i *Pustelnik narodowy* wobec praktyki literackiej późnego oświecenia ..... s. 61

3.2. Tematyka czterech pieśni ujętych w edycji ..... s. 67

3.3. Dylematy klasyka – interpretacja części poematu ..... s. 73

Zakończenie ..... s. 78

Aneks.Porównanie edycji ..... s. 79

Bibliografia ..... s. 80

Wstęp

Twórczość polskich poetów przełomu XVIII i XIX w., piszących w duchu klasycyzmu, choć doczekała się w ostatnim półwieczu kilku ważnych studiów i opracowań (np. prace Ryszarda Przybylskiego, Piotra Żbikowskiego czy Marka Nalepy)[1], stopniowo zrywających ze stereotypowym postrzeganiem jej jako napuszonej, manierycznej i epigońskiej, wciąż nie jest oczywistym kierunkiem badań historycznoliterackich i kryje pokaźny zasób tekstów, którym dotąd nie poświęcono dostatecznie dużo uwagi. Za jednego z zapomnianych dziś pisarzy tego okresu trzeba uznać Jędrzeja Świderskiego – autora kilku poematów i dwutomowego zbioru liryków przeplatanych tekstami prozą, a także żołnierz i tłumacz francuskich utworów.

Głównym zadaniem niniejszej pracy o zakroju edytorsko-interpretacyjnym jest zbadanie i opracowanie wycinka twórczości poety-legionisty, na który składają się cztery pieśni *Pustelnika narodowego* – poematu wydanego w 1816 r. w Płocku[2]. Tekst ten możne zainteresować czytelnika – zajmującego się na co dzień literaturą bądź nie – przede wszystkim zróżnicowaniem tematycznym oraz zauważalnym przenikaniem się wątków i motywów charakterystycznych dla klasycyzmu postanisławowskiego oraz sentymentalizmu. Co więcej – to właśnie w wybranej, centralnej partii utworu cechy te zaznaczają się najwyraźniej.

Za stosowny punkt wyjścia, szczególnie w przypadku tak mało znanego przedmiotu rozważań, uznano przytoczenie faktów z biografii poety (często znajdujące odzwierciedlenie w utworach Świderskiego), a także prześledzenie stanu badań nad jego twórczością oraz nad samym *Pustelnikiem narodowym*. Następnie w oparciu o podobiznę cyfrową pierwodruku poematu opracowano tekst pieśni od IV-VII i opatrzono go komentarzem. W ostatnim rozdziale dokonano próby skonfrontowania dzieła z praktyką literacką epoki oraz umiejscowienia go w dorobku artystycznym autora. Aby ułatwić czytelnikowi lekturę części interpretacyjnej, zdecydowano się wcześniej szkicowo nakreślić problematykę centralnej partii poematu. Ostatni akord pracy stanowi opis zasygnalizowanych w temacie „dylematów klasyka".

[1] R. Przybylski, *Klasycyzm, czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983; P. Żbikowski, *Klasycyzm postanisławowski. Zarys problematyki*, Warszawa 1999; *Między rozpaczą i nadzieją. Antologia poezji porozbiorowej lat 1793-1806*, wstęp P. Żbikowski, zebrał i oprac. M. Nalepa, Kraków 2006.

[2] Do dziś wydanie z 1816 r. jest jedynym, które obejmuje całość poematu. Fragmenty utworu zostały uwzględnione do tej pory w jedynie w antologii tekstów Świderskiego przygotowanej przez Romana Dąbrowskiego (J. Świderski, *Utwory poetyckie. Antologia*, wybór, oprac., wstęp R. Dąbrowski, Kraków 2010).

Rozdział 1. Autor *Pustelnika narodowego* i jego badacze

1.1. Jędrzej Świderski. Ujęcie biograficzne

Autor *Pustelnika narodowego* jest postacią mało znaną i rzadko przywoływaną w badaniach historycznoliterackich. Jego nazwisko, najczęściej pomijane lub wspominane bez szerszego kontekstu w podstawowych opracowaniach twórczości poetyckiej pierwszego ćwierćwiecza XIX w. oraz w podręcznikach akademickich, pozostaje zazwyczaj obce nawet tym, którzy w sposób szczególny interesują się literaturą. W pracy, której celem jest edycja i interpretacja centralnej partii *Pustelnika narodowego*, funkcjonalne będzie zatem przedstawienie wybranych faktów z biografii Jędrzeja Świderskiego[3] – poety schyłkowej fazy oświecenia – oraz krótkie scharakteryzowanie wydanych przez niego utworów. Warto dodać, że osobiste doświadczenia tego twórcy często znajdują odzwierciedlenie w jego tekstach i mogą stanowić jeden z kluczy interpretacyjnych służących ich odczytaniu. Wystarczy przywołać tu choćby odnoszący się do wydarzeń z wojny polsko-austriackiej z 1809 r. poemat *Galicja oswobodzona* czy *Syna marnotrawnego* – ostatni utwór, który ukazał się drukiem za życia poety[4].

Portret Jędrzeja Świderskiego autorstwa Józefa Herknera, dołączony do wydania *Syna marnotrawnego*, Warszawa 1824.

Zachowane informacje pozwalają wyodrębnić w jego życiorysie Świderskiego dwie wyraźne dominanty: działalność wojskową oraz aktywność literacką. O pozostałych aspektach biografii poety-żołnierza wiadomo dziś niewiele. Ze względu na luki w dokumentacji trudne staje się już samo dokładne ustalenie ram czasowych

[3] W części źródeł historycznych poeta figuruje jako Andrzej Świderski, dlatego w niektórych notach biograficznych można znaleźć także wariantywną wersję imienia (zob. np. [hasło:] *Świderski Jędrzej (Andrzej)*, [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1970, s. 309-310).
[4] Zob. R. Dąbrowski, wstęp do: J. Świderski, *Utwory poetyckie. Antologia*, wybór, oprac., wstęp R. Dąbrowski, Kraków 2010, s. 16-19 i 23-25.

jego życia[5]. Najnowszym i najbardziej obszernym źródłem opisującym losy twórcy przełomu XVIII i XIX wieku jest poświęcone mu hasło w *Polskim Słowniku Biograficznym*[6]. Zgodnie z zawartą tam informacją Świderski urodził się w 1768 roku. O tym, kiedy poeta umarł, można jedynie z dużą ostrożnością wnioskować na podstawie krótkiej i nieprecyzyjnej wiadomości wydrukowanej w nr. 56 „Kuriera Warszawskiego" z 1848 r., która wymienia zmarłego z nazwiska, wspomina jego udział w wojnie w Hiszpanii oraz podkreśla, że śmierć nastąpiła nagle w trakcie prac literackich[7]. Ostatnie poświadczone dokumentami fakty z życia Świderskiego, które nie budzą wątpliwości, pochodzą z początku lat 30. XIX wieku. Nie wiadomo, czy uczestniczył w powstaniu listopadowym[8].

Poeta prawdopodobnie urodził się w ziemi nurskiej (tereny dzisiejszego województwa mazowieckiego) i pochodził z rodziny szlacheckiej legitymującej się herbem Lubicz[9]. Miał czworo rodzeństwa: trzech braci i siostrę. Służbę w wojsku rozpoczął w 1786 r. jako towarzysz w 3. Ukraińskiej Brygadzie Kawalerii Narodowej. Wart podkreślenia jest jego udział w wojnie w obronie Konstytucji 3 maja w 1792 r. oraz dwa lata później w powstaniu kościuszkowskim, podczas którego walczył pod Racławicami jako rotmistrz milicji krakowskiej. W czasie insurekcji Tadeusz Kościuszko awansował go na majora.

Kolejne lata Świderski spędził z bratem Albertem-Wojciechem[10], wraz z którym w 1795 r. służył na francuskim okręcie korsarskim na Morzu Jońskim. Rok później wspólnie udali się do Stambułu. Ich sytuacja materialna była wówczas bardzo trudna. Podobnie jak inni Polacy, którzy przebywając na emigracji w Turcji, potrzebowali rady lub protekcji, bracia zwrócili się o pomoc do Wojciecha Turskiego, oficera armii

---

[5] Analiza not biograficznych umieszczonych w słownikach i encyklopediach powstałych na przestrzeni dwóch stuleci wykazuje różnice w datowaniu życia Świderskiego. Co ciekawe – *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*, będąca jednym z najwcześniejszych źródeł wspominających o poecie, nie przekazuje żadnych informacji na ten temat. Dokładniejsze dane podają dopiero badacze publikujący w ostatnich latach XX i pierwszych dekadach XXI wieku (zob. [hasło:] *Świderski Jędrzej*, [w:] *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*, t. 24, Warszawa 1867, s. 374).

[6] R. Dąbrowski, [hasło:] *Jędrzej Świderski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. A. Romanowski, t. 51/2, Kraków 2016, s. 250-252; jeśli nie zaznaczono inaczej, fakty biograficzne o J. Ś. podano za tym źródłem.

[7] „Kurier Warszawski" 1848, nr 56, s. 265.

[8] J. Pachoński, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich 1796-1807*, t. 2, Kraków 2003, s. 306.

[9] *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego* wymienia Andrzeja Świderskiego – ojca poety – jako jedną z osób posługujących się tymże herbem (zob. *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, t. 8, Lipsk 1841, s. 571-572).

[10] Imiona brata Jędrzeja Świderskiego podane są za notą z *Polskiego Słownika Biograficznego*. W starszych źródłach postać ta figuruje jako Wojciech Świderski.

francuskiej, poety i tłumacza znanego także pod nazwiskiem Alberta Sarmaty[11]. Napisał on dla nich listy polecające do Piotra Potockiego i Stanisława Sołtyka – przywódców grupy emigracyjnej w Wenecji[12] – z prośbą o wsparcie finansowe, dzięki któremu Świderscy mogli dostać się do Włoch. Wkrótce Turski otrzymał korespondencję od generała Franciszka Ksawerego Łaźnińskiego, zawierającą skargi na nieodpowiednie zachowanie braci. Adresat w odpowiedzi uzasadnił, dlaczego poprzednio zgodził się poprzeć Świderskich, oraz wskazał, że pewne niedoskonałości w ich postępowaniu mogą wynikać z młodego wieku[13]. W liście z maja 1796 r. pisał:

> Niepowściągliwość ust Świderskich darujcie im przez wzgląd na ich dobre chęci i szczery patriotyzm. Starszy służył czternaście lat[14] w kawalerii narodowej i w ostatnich rozruchach polskich, ile mu jego stopień dozwalał, tyle się przyczyniał do wybawienia narodu z obcego jarzma; widziałem tego pewne dowody w papierach różnych, ręką Kościuszki podpisanych[15].

Wkrótce jednak bracia wrócili do Stambułu, gdzie latem 1797 r. otrzymali polecenie, by wstąpić do tworzących się wówczas Legionów Polskich we Włoszech. Ponadto Jędrzej miał przewodniczyć grupie czternastu oficerów, którzy w tym samym celu udawali się do Livorno. W trakcie podróży zdarzył incydent, który można uznać za jeden z najbardziej zaskakujących punktów w biografii poety. Polscy żołnierze zostali bowiem napadnięci przez algierskich piratów i przez krótki czas przebywali w niewoli. Do celu dotarli dopiero w grudniu 1797 roku. Świderski w Legionach Polskich początkowo był oficerem nadliczbowym, następnie awansował, osiągając stopień kapitana. W 1800 r. wraz z bratem otrzymał dymisję od gen. Jana Henryka Dąbrowskiego i po niedługim pobycie w Paryżu wrócił na Mazowsze do rodzinnego majątku.

Świderski na krótko porzucił rzemiosło wojenne i skupił się na działalności literackiej, w szczególności zadbał o wydanie swoich pierwszych dzieł (nie wiadomo, kiedy dokładnie mogły one powstać). Debiutował opublikowanym w Wilnie dwutomowym zbiorem utworów o zróżnicowanej tematyce i formie, zatytułowanym

---

[11] E. Aleksandrowska, [hasło:] *Wojciech Turski,* [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 4, Warszawa 2003, s. 281-282.
[12] W. Smoleński, *Emigracja polska w latach 1795-1797. Materiały historyczne*, Warszawa 1911, s. 4.
[13] Zob. J. Pachoński, *op. cit.*, s. 305-306.
[14] Starszym z braci był Jędrzej, Albert-Wojciech urodził się w r. 1779. Podana liczba lat służby została prawdopodobnie zawyżona.
[15] W. Turski, list do F. K. Łaźnińskiego, 18 V 1796, [w:] W. Smoleński, *op. cit.*, s. 43.

Zabawki wierszem i prozą[16] (1804)[17]. Jego twórczość została dostrzeżona – część krótkiego cyklu *Dumania Wenety nad ojczyzną*, który wchodził w skład *Zabawek,* kilka lat później wydrukowano w antologii poezji patriotycznej zebranej przez Piotra Bielskiego[18]. Choć znalazły się tam teksty bardzo nierówne pod względem walorów artystycznych, można odnotować, że utwory Świderskiego umieszczono wśród wierszy takich autorów jak Samuel Twardowski, Ignacy Krasicki czy Jan Kochanowski.

W 1805 r. w Wilnie ukazało się dokonane przez Świderskiego tłumaczenie dramatu Louisa Sébastiena Merciera *Olind i Sofroni*[19] (również wcześniejsze *Zabawki wierszem i prozą* zawierają przekłady z języka francuskiego), dzieła o tematyce zaczerpniętej z *Jerozolimy wyzwolonej* Torquata Tassa. Roman Dąbrowski w artykule dotyczącym translacji zaznacza, że poeta-żołnierz nieco inaczej niż w oryginale rozłożył akcenty. Uwypuklił i rozbudował bowiem fragmenty dotyczące walk, wykorzystując zapewne własne obserwacje i doświadczenia nabyte podczas służby wojskowej[20]. Badacz wskazuje m.in., że Świderskiego „bardziej niż psychologiczny wymiar postaw bohaterów interesuje patos ich heroicznych czynów”[21].

Pierwsze ważne epizody w karierze literackiej autora *Pustelnika narodowego* rozgrywały się jednak przeważnie równolegle z kolejnymi jego dokonaniami jako żołnierza. Dla przykładu w r. 1804 Świderski nie tylko zadebiutował jako poeta, lecz także udał się do Francji, gdzie przyłączył się do 22. półbrygady liniowej. Nieco później został mianowany majorem II Legii Północnej. W 1807 r., po utworzeniu Księstwa Warszawskiego, zajął się pracą w administracji leśnej i wydał swój kolejny utwór, czyli *Muzę polską pod tytułem: Pieśni osimdziesiątletniego starca*[22]. Wykreowany na potrzeby poematu podmiot odnosi się do sytuacji politycznej i koncentruje wokół niej

[16] Warto przypomnieć, że pod tym samym tytułem swoje utwory publikował Franciszek Karpiński.
[17] J. Świderski, *Zabawki wierszem i prozą*, t. 1-2, Wilno 1804.
[18] *Pieśni narodowe z różnych autorów zebrane przez S. Bielskiego*, Warszawa 1812, s. 51-53.
[19] J. Świderski, *Olind i Sofroni. Dramma heroiczne w pięciu aktach z Merciera przez Jędrzeja Świderskiego wierszem polskim ułożone*, Wilno 1805.
[20] Zob. R. Dąbrowski, *Jak Świderski tłumaczył Merciera: „Olind i Sofroni”*, „Konteksty Kultury” 2012, t. 8, s. 20.
[21] *Ibidem*, s. 23.
[22] J. Świderski, *Muza polska pod tytułem: Pieśni osimdziesiątletniego starca*, Warszawa 1807. W tym samym roku ukazało się jeszcze jedno wydanie poematu, wskazujące zagadkowo jako miejsce wydania Wiedeń. Informacja ta nie jest prawdziwa, w obu przypadkach miejscem wydania była Warszawa (zob. np. E. Aleksandrowska, [hasło:] *Jędrzej Świderski*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 4, Warszawa 2003, s. 224).

swoje przemyślenia. Jednocześnie wypowiada się na temat swojego życia osobistego, wyraża między innymi ból po stracie najbliższych osób[23].

Wkrótce Świderski ponownie poświęcił się działalności wojskowej. Z tego okresu jego życia należy wyszczególnić udział w walkach przy tłumieniu powstania w Hiszpanii, a następnie w wojnie austriacko-polskiej z 1809 roku. Sukces Księstwa Warszawskiego w tym konflikcie zainspirował poetę do napisania *Galicji oswobodzonej*[24], która została opublikowana rok później. Utwór, podobnie jak wydana w 1818 r. *Józefada*[25], stanowi próbę zmierzenia się z gatunkiem eposu. W czasach oświecenia, szczególnie w obliczu klęski rozbiorów, wzrosło oczekiwanie na rodzimy poemat mogący dorównać kunsztem literackim i podniosłą tematyką wielkim dziełom Homera czy Wergiliusza[26]. Mimo że w przypadku *Galicji oswobodzonej* i *Józefady* nie można mówić o spełnieniu tak ambitnego celu, to w każdym z tych utworów uwidaczniają się cechy, które uzasadniają rozpatrywanie ich w kategorii częściowej realizacji gatunku, jakim jest poemat heroiczny[27]. W *Galicji oswobodzonej* już na poziomie tytułu widoczne są inspiracje *Jerozolimą wyzwoloną* Tassa. W tradycję epopei wpisują tekst Świderskiego zastosowane zabiegi stylistyczne (zwłaszcza porównania homeryckie), od tejże tradycji oddala go zaś ścisłe powiązanie z rozgrywającymi się w niedalekiej przeszłości rzeczywistymi wydarzeniami[28]. *Józefada* natomiast, należąca do kręgu dzieł opiewających osobę Józefa Poniatowskiego i budujących jego legendę, wyróżnia się prezentacjami bitew i opisami gloryfikowanej postaci[29]. Jest jednak zbyt krótka, by identyfikować ją z klasycznym eposem.

W 1812 r. Świderski na kilka miesięcy objął funkcję komendanta placu w Rawie Mazowieckiej, następnie został wcielony do Sztabu Głównego armii księcia

---

[23] Krzysztof Koehler dostrzega w tym aspekcie stylizację tytułowego starca na biblijnego Hioba (K. Koehler, *Domek szlachecki w literaturze polskiej epoki klasycznej*, Kraków 2005, s. 132).
[24] J. Świderski, *Galicja oswobodzona. Poema w sześciu pieśniach*, Kraków 1810.
[25] J. Świderski, *Józefada w pięciu pieniach*, Warszawa 1818. W 1818 r. roku ukazały się dwa wydania poematu, oba w Warszawie.
[26] O specyfice późnych odmian eposu i przyczynach niepowodzeń polskich realizacji por. M. Piechota, [hasło:] *Epopeja (epos, poemat heroiczny)*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 236-240; A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 2016, s. 172-176.
[27] Feliks Bentkowski w 1814 r. wcześniejszy z dwóch omawianych tekstów Świderskiego klasyfikował podobnie, pisząc o *Galicji oswobodzonej*: „Wiersz ten ma być w pewnym względzie wierszem bohaterskim, ale ani układ, ani rzecz nawet sama nie jest do tego rodzaju poezji stosowna" (F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. 1, Warszawa-Wilno 1814, s. 482).
[28] R. Dąbrowski, *„Idą dzielne szeregi, broń wstrząsając dumnie". Jędrzej Świderski, „Galicja oswobodzona"*, [w:] *idem*, *Epopeja w literaturze polskiego oświecenia*, Kraków 2015, s. 225-228, 239.
[29] R. Dąbrowski, *„Bóg mi oddał wasz honor". Jędrzej Świderski, „Józefada w pięciu pieniach"*, [w:] *idem*, *Epopeja w literaturze polskiego oświecenia*, Kraków 2015, s. 308.

Poniatowskiego (1813), a później do sztabu gen. Łukasza Biegańskiego. W 1816 r. otrzymał dymisję z wojska, które opuścił w stopniu podpułkownika[30].

Zachowane informacje o dalszych losach poety opisują wyłącznie jego dokonania na polu literackim oraz pojedyncze fakty z życia osobistego. Jeszcze w tym samym roku (1816) w Płocku ukazał się kolejny poemat Świderskiego – *Pustelnik narodowy*. W wydaniu znalazł się również wykazujący cechy poematu heroikomicznego zwięzły utwór zatytułowany *Poświęcenie łoża małżeńskiego*. W pierwszym z tekstów autor wykreował postać, która wypowiada swoje przemyślenia dotyczące władzy, społeczeństwa i natury człowieka. Tekst jest niejednolity genologicznie i tematycznie. O różnorodności można mówić także w kontekście uczuć, które towarzyszą tytułowemu *Pustelnikowi*. Obok długich partii opisujących zachwyt pięknem przyrody znalazły się bowiem także moralizatorskie napomnienia dotyczące godnego życia czy obowiązków wobec ojczyzny. Dokładna analiza obszernych fragmentów tego składającego się z dziesięciu pieśni utworu będzie stanowić przedmiot kolejnych rozdziałów pracy.

Działalność literacką Świderskiego zamyka *Poema w XXII pieśniach pod tytułem „Syn marnotrawny"* – eklektyczny pod względem genologicznym tekst wydany w Warszawie w 1824 roku. Dąbrowski, krótko przedstawiając poemat, podkreślił zawarte w nim odwołania autobiograficzne poety oraz sporządzone „ze znawstwem i dużym zaangażowaniem emocjonalnym"[31] opisy walki na morzu.

Stan badań nad życiem autora *Pustelnika narodowego* kończy się na roku 1832; miał on wtedy przebywać w majątku jednego z braci. Wśród faktów biograficznych umieszczonych w dostępnych źródłach, zwłaszcza najwcześniejszych, wyraźnie brakuje informacji o życiu rodzinnym poety. Właściwie wiadomo jedynie, że był żonaty i miał co najmniej dwoje dzieci[32]. Choć Świderski nie należy do grona najczęściej czytanych i docenianych twórców przełomu XVIII i XIX wieku, to w swoich utworach zawarł świadectwo sukcesów i bolączek współczesnych mu pokoleń, a także nacechowane aktualnym doświadczeniem spojrzenie na problemy uniwersalne. Choćby z takich względów warto poświęcić mu nieco więcej uwagi.

[30] Świderski działał w wojsku łącznie przez 25 lat i trzy miesiące, co odnotowano w 1830 r., kiedy poeta starał się o przyznanie Znaku Honorowego za nieskazitelną służbę. Zob. J. Pachoński, *op. cit.*, s. 306.
[31] R. Dąbrowski, wstęp do: J. Świderski, *Utwory poetyckie. Antologia*, s. 24.
[32] Dąbrowski pisze, że prawdopodobnie byli to dwaj synowie: Albert i Oskar (zob. R. Dąbrowski, [hasło:] *Jędrzej Świderski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, s. 251).

1.2. Stan badań nad twórczością Jędrzeja Świderskiego

Celem tego podrozdziału jest omówienie prac, które zawierają wzmianki o Świderskim i jego twórczości, często łączone z oceną talentu pisarza. Znajdzie się w nim także przegląd tekstów naukowych poświęconych autorowi *Pustelnika*…, zwłaszcza tych, które wniosły nowe informacje do stanu badań nad poetą oraz istotnie wpłynęły na sposób postrzegania jego osoby. Partię dopełni wskazanie najważniejszych antologii, w których zamieszczono utwory autora *Józefady*.

Choć Świderskiego nigdy nie uznawano za czołowego literata późnego oświecenia, to w czasie, gdy wydawał utwory, był postacią co najmniej rozpoznawalną. Treść listu Antoniego Edwarda Odyńca do Juliana Korsaka z 1829 r. zaświadcza, że teksty poety-żołnierza czytał w młodości Adam Mickiewicz, a nawet wzorował na nich swoje pierwsze wierszowane próby[33]. Trzeba jednak dodać, że w korespondencji zawarta została także drwiąca ocena klasycystycznych pierwocin przyszłego wieszcza, klasyfikująca je jako niedojrzałe i nieudane (w podobny sposób zresztą myślał później o nich sam twórca). Informację o popularności autora *Pustelnika narodowego* wśród rówieśników Mickiewicza powtórzył w początkach XX w. Piotr Chmielowski w *Krytyczno-porównawczym przeglądzie dziejów piśmiennictwa polskiego*[34].

O zapomnianym obecnie poecie wspomniał także – choć lakonicznie – współczesny mu Feliks Bentkowski. Do 1814 r., czyli daty ukazania się *Historii literatury polskiej…*, Świderski zdążył opublikować cztery tytuły. Spośród nich w zestawieniu historyka znalazły się dwa: *Olind i Sofroni* (bibliograficzna wzmianka z zaznaczeniem, że tekst jest translacją) [35] oraz *Galicja oswobodzona*, która ze względu na bezimienne wydanie nie została jeszcze u Bentkowskiego powiązana z osobą autora[36]. Dla zachowania porządku warto dodatkowo przypomnieć, że w 1812 r. kilka drobnych tekstów Świderskiego przedrukowano we wspomnianej już antologii poezji patriotycznej[37].

O zainteresowaniu twórczością autora *Pustelnika narodowego* w XIX w. świadczy również istnienie rękopisów będących odpisami z jego druków. Nie wiadomo,

[33] A. E. Odyniec, list do J. Korsaka, 11 IX 1829, [w:] *Listy z podróży Antoniego Edwarda Odyńca*, oprac. W. Korotyński, t. 1, Warszawa 1875, s. 345.
[34] P. Chmielowski, *Krytyczno-porównawczy przegląd dziejów piśmiennictwa polskiego*, t.2, Warszawa 1905, s. 16.
[35] F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej…*, s. 554.
[36] *Ibidem*, s. 482.
[37] *Pieśni narodowe z różnych autorów zebrane przez S. Bielskiego*, Warszawa 1812, s. 51-53.

jak częstym zjawiskiem było przepisywanie utworów Jędrzeja Świderskiego. Dziś mówi się o czterech zachowanych dokumentach, spośród których jeden to skopiowany tekst *Galicji oswobodzonej*, a trzy pozostałe zawierają tekst *Muzy polskiej*[38]. Trzy rękopisy, w tym zapis *Galicji oswobodzonej*, należą do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, jeden jest natomiast przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej[39]. Zastanawiać może kwestia powodu przepisania konkretnych dwóch tytułów wybranych z twórczości Świderskiego oraz ich proporcja w zachowanych rękopisach. Wyciąganie jakichkolwiek wniosków na temat ówczesnego stopnia popularności poszczególnych tekstów poety-żołnierza w oparciu o tak małą próbę byłoby jednak działaniem nader ryzykownym.

Jedna z pierwszych dłuższych uwag o poecie pochodzi z r. 1858. W trzecim tomie *Cmentarza Powązkowskiego pod Warszawą* wydrukowano listę oficerów Legionów Polskich we Włoszech zaczerpniętą z materiałów Kazimierza Luxa. Znalazło się na niej nazwisko Świderskiego, które opatrzono następującym przypisem:

> Świderski Andrzej jest to znany wierszopis, który wiele ulotnych broszur wierszem wydał: pomiędzy tymi najgłówniejszy jego utwór, który w kształcie poematu w 5 pieśniach ogłosił p. n. *Józefada*, mająca za treść śmierć księcia Józefa Poniatowskiego. Tej to treści, a nie wartości wierszy, przypisać należy chciwy pokup tego poematu[40].

Wypowiedź ta jest istotna, ponieważ stanowi potwierdzenie popularności utworów poety ponad 30 lat po wydaniu ostatniego z jego tekstów, wskazuje *Józefadę* jako najważniejszą publikację w dorobku Świderskiego oraz daje ocenę poematu.

Koniec XIX i pierwsza połowa XX w. to okres, w którym niechętnie sięgano po twórczość przedstawicieli czasów postanisławowskich. Niewiele zatem ukazało się wtedy prac wzmiankujących Świderskiego. Kilka dziesięcioleci wcześniej odeszło pierwsze pokolenie romantyków, które zapoznawało się z tekstami autora *Pustelnika narodowego* niedługo po ich wydaniu, zmieniły się znacznie preferencje czytelnicze, co więcej – tematy poruszane przez poetę-żołnierza straciły na aktualności. Taki stan

---

[38] Zob. P. Pluta, *Problemy recepcji twórczości Jędrzeja Świderskiego*, „Wiek Oświecenia" 2012 (t. 28), s. 159.

[39] Zakład Narodowy im. Ossolińskich: Jędrzej Świderski, *„Galicya oswobodzona". Poema w sześciu pieśniach. W Krakowie, drukowane roku 1810, pisane dnia 3 października 1816* (sygn. 1976/I); Andrzej Świderski, *Muza polska czyli pieśni ośmdziesiątletniego starca [...]* (sygn. 3745/I); *Muza polska, pod tytułem Pieśni ośmdziesiątletniego starca przez Andrzeia Świderskiego* (sygn. 9900/I).
Biblioteka Jagiellońska: *Muza Polska pod tytułem: Pieśni ośmdziesiątleniego starca. Przez Jędrzeja Świderskiego. W Warszawie w Drukarni Xięży Piarów 1807* (sygn. 6710 II).

[40] K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski w Warszawie*, Warszawa 1852, s. XXXIV.

rzeczy przełożył się na zniknięcie Świderskiego zarówno ze zbiorowej świadomości, jak i (niemal całkowicie) z naukowej refleksji o literaturze. Sytuacji tej bynajmniej nie poprawiły pojedyncze enumeracje utworów poety obecne w publikacjach porządkujących polską twórczość poetycką – jak np. przywołanie przez Ignacego Chrzanowskiego *Dumań chłopka* i *Rozpaczy zbrodniarza*[41] w kontekście liryki sytuacyjnej[42].

Istnieje jednak kilka prac z tego okresu, które nieco szerzej wspominają dwa poematy wzorowane na klasycznym eposie: *Galicję oswobodzoną* i *Józefadę*. Mowa tu między innymi o nawiązujących do dziejów wojska polskiego i wydanych w odstępie roku książkach Mieczysława Smolarskiego oraz Stanisława Lama[43]. Znalazły się w nich komentarze wskazujące zalety *Józefady*[44].

Za najważniejszy tekst z pierwszej połowy XX w. dotyczący Świderskiego trzeba uznać jeden ze szkiców Kazimierza Bartoszewicza. Jest on szczególnie interesujący ze względu na zawartą opinię o zdolnościach poetyckich XIX-wiecznego twórcy: „Jędrzej Świderski, lekceważony, bo zapomniany przez historyków literatury, choć często dosiadał pegaza i nie można powiedzieć, aby był jeźdźcem zbyt gorszym od tych współczesnych sobie, którzy w turnieju poetyckim pierwsze nagrody brali”[45]. Spośród ogółu ocen twórczości poety-żołnierza przytoczone stanowisko wyróżnia się wyjątkowo pozytywnym wydźwiękiem. Rozważania o postaci Napoleona w polskiej literaturze, będące tematem szkicu, Bartoszewicz postanowił zamknąć wspomnieniem i streszczeniem *Galicji oswobodzonej*. Docenił obecne w utworze opisy cesarza, które uznał za sporządzone w sposób przejrzysty i bez zbędnego patosu[46], w końcowej części swojej pracy zdecydował się ponadto zamieścić fragment poematu[47].

Już na tym etapie można mówić o zarysowującej się dysproporcji w liczbie analiz i odwołań do poszczególnych dzieł Świderskiego. Do pierwszej połowy XX w. najczęściej przedmiotem zainteresowania badaczy były *Galicja oswobodzona* i *Józefada*. Ta hierarcha została zachowana także w latach późniejszych. Można jednak

[41] Cykl poetycki oraz utwór – oba wchodzące w skład *Zabawek wierszem i prozą* Świderskiego.
[42] I. Chrzanowski, *Poezja polska za czasów Stanisława Augusta*, [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 1, oprac. S. Tarnowski, Kraków 1918, s. 327.
[43] M. Smolarski, *Poezja Legionów. Czasy, pieśń, dzieje*, Kraków 1812; S. Lam, *Książę Józef Poniatowski (dzieje i pieśń)*, Lwów 1813.
[44] Więcej o komentarzach do tekstów Świderskiego w książkach Smolarskiego i Lama zob. R. Dąbrowski, wstęp do: J. Świderski, *Utwory poetyckie…*, s. 22.
[45] K. Bartoszewicz, *Napoleon w rytmach polskich od 1806-1812*, [w:] *idem*, *Szkice i portrety literackie*, Kraków 1930, s. 295.
[46] *Ibidem*, s. 296.
[47] *Ibidem*, s. 296-297.

zauważyć stopniowy wzrost zainteresowania pozostałymi utworami poety, które obecnie przyciągają coraz więcej uwagi. Już w 1949 r. Czesław Zgorzelski opublikował pracę zatytułowaną *Duma poprzedniczka ballady*. Wspomniał w niej krótko o całkowicie dotąd nieobecnym w dyskursie naukowym tekście Świderskiego – *Śmierci Władysława III pod Warną* – i dostrzegł w nim cechy „typowej, retorycznej heroidy" [48]. Dziesięć lat później wydano pierwszy tom *Zbioru poetów polskich XIX w.* w opracowaniu Pawła Hertza. Kilka stron tej obszernej książki poświęcono autorowi *Pustelnika narodowego* – co istotne: nie przedrukowano tam fragmentów poematów heroicznych, lecz teksty z *Zabawek wierszem i prozą* oraz *Pieśń VII Muzy polskiej*[49]. Sprawozdawczo można odnotować, że twórczość Świderskiego jako kontekst w studiach nad *Panem Tadeuszem* zwięźle przywoływał Kazimierz Wyka. Co więcej – jako jeden z niewielu badaczy do tej pory przypomniał on i docenił takie teksty, jak *Syn marnotrawny* czy *Poświęcenie łoża małżeńskiego*[50].

Wyraźny wzrost zainteresowania Świderskim w badaniach historycznoliterackich miał miejsce dopiero na przełomie XX i XXI wieku. Trzeba go traktować jako bezpośrednią konsekwencję ogółu działań dążących do uzupełnienia luki dostrzeżonej w naukowym opisie pierwszych dziesięcioleci XIX wieku. Wcześniej czasy te były postrzegane przez pryzmat powtarzanych od dawna tendencyjnych i powierzchownych opinii, które lekceważyły walory piśmiennictwa wczesnoporozbiorowego. Zainicjowane w latach 70. poprzedniego stulecia zmiany w akademickim spojrzeniu na twórczość i zespół przekonań charakterystycznych dla momentu dziejów, w którym tworzył Świderski, widoczne są już na poziomie używanej terminologii. Właśnie wtedy zaczęto bowiem odchodzić od określania istotnych w latach 1800-1830 założeń estetycznych pejoratywnym mianem *pseudoklasycyzmu* i wprowadzono pojęcie neutralne: *klasycyzm postanisławowski*[51].

Program rzetelnego zbadania zjawisk literackich z początku XIX w. i spojrzenia na nie w oderwaniu od stereotypowych przekonań o manierycznym i napuszonym stylu epigonów klasycyzmu zaowocował edycjami i opracowaniami utworów z tego okresu. Dalej omówione zostaną te, które wymieniają Świderskiego w kontekstach nieco szerszych niż szeregi wyliczeń. Jedną z pierwszych publikacji spełniających

[48] Cz. Zgorzelski, *Duma poprzedniczka ballady*, Toruń 1949, s. 52.
[49] *Zbiór poetów polskich XIX w.*, t. 1, ułożył i oprac. P. Hertz, Warszawa 1959, s. 1040-1047.
[50] K. Wyka, *„Pan Tadeusz". Studia o poemacie*, Warszawa 1963.
[51] Szerzej o problemach terminologicznych pisze Piotr Żbikowski w monografii *Klasycyzm postanisławowski. Zarys problematyki*, Warszawa 1999, s. 29-34.

zasygnalizowane kryterium jest przygotowana przez Zdzisława Liberę i wydana w 1984 r. antologia poezji z lat 1800-1830. Pojawił się w niej fragment *Pieśni V Józefady* wraz z krótką notą o autorze, zabrakło natomiast – choćby cząstkowego – omówienia utworu[52].

Na taki komentarz przyszła pora 12 lat później. Mowa o artykule *Zapomniane poematy o księciu Józefie Poniatowskim*[53] tego samego autora, w którym obok streszczeń utworów pojawiły się analizy poszczególnych poematów Świderskiego i synteza jego dorobku. Libera nazwał XIX-wiecznego twórcę „uzdolnionym poetycko oficerem legionowym"[54], dostrzegł partie utworów świadczące o wrażliwości społecznej autora *Pustelnika narodowego*, a także zwrócił uwagę na głęboką religijność przejawiającą się w niektórych z omawianych dzieł[55]. Warto dodać, że historyk literatury wzorem poprzedników skupił się szczególnie na *Galicji oswobodzonej* i *Józefadzie* (taki wybór nie może dziwić – badał wszakże poematy opisujące dokonania Józefa Poniatowskiego[56]), w dużo węższym zakresie odwołał się do *Muzy polskiej* oraz *Zabawek wierszem i prozą*, o pozostałych utworach Świderskiego – w tym o *Pustelniku narodowym* – jedynie wspomniał.

Początek XXI w. przyniósł kolejne publikacje odnoszące się do poezji czasów postanisławowskich, w tym te, które są dziś najcenniejsze dla badań nad Świderskim. W 2003 r. Marek Nalepa przeanalizował *Dumania chłopka* i *Muzę polską* w kontekście utraty niepodległości, zwracając szczególną uwagę na zasygnalizowane w tekstach przyczyny klęski narodowej. Dostrzegł, że autor *Pustelnika narodowego* niejednokrotnie podkreślał zaniedbania Polaków i wady ustroju Rzeczypospolitej, które zestawiał z niedoskonałościami systemów właściwych imperiom antycznym[57]. Samego poetę-żołnierza uznał za postać trudną do sklasyfikowania pod kątem przynależności pokoleniowej[58]. Kilka lat później Nalepa wraz z Piotrem Żbikowskim przygotował

[52] Z. Libera, *Poezja polska 1800-1830*, Warszawa 1984, s. 338-340.
[53] *Idem*, *Zapomniane poematy o księciu Józefie Poniatowskim*, [w:] *Romantyzm, Janion, Fantazmaty*, red. D. Siwicka, M. Bieńczyk, Warszawa 1996.
[54] *Ibidem*, s.91.
[55] *Ibidem*, s. 91-92.
[56] Świderski opisał postać Józefa Poniatowskiego zarówno w poświęconej księciu w całości *Józefadzie*, jak i w *Galicji oswobodzonej*. Różne są natomiast perspektywy, z których został przedstawiony bratanek Stanisława Augusta Poniatowskiego: w drugim z wymienionych poematów jest on dzielnym uczestnikiem walk, w pierwszym – wielkim bohaterem narodowym owianym pośmiertną sławą.
[57] M. Nalepa, *Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porozbiorowej (1793-1806)*, Rzeszów 2003, s. 295-296, 345.
[58] *Ibidem*, s. 40.

antologię poezji porozbiorowej. Znalazły się w niej fragmenty *Muzy polskiej* oraz kilka tekstów z *Zabawek wierszem i prozą*[59].

Badaczem, który dostrzegł Jędrzeja Świderskiego jako jednostkę zasługującą na przypomnienie i naukowe opracowanie, jest Roman Dąbrowski. Krakowskiemu uczonemu historia literatury zawdzięcza także uporządkowanie wiadomości z zakresu biografii poety. Zanim Dąbrowski zajął się najszerszym – jak dotąd – opisem dorobku artystycznego autora *Pustelnika narodowego*, umieścił fragmenty *Józefady* w swojej antologii epopei klasycystycznej[60]. Przygotował także artykuł, w którym na niespełna 20 stronach podsumował wiedzę o Świderskim i wyeksponował te aspekty jego twórczości, które miały związek z wojskową przeszłością poety-żołnierza[61]. W 2010 r. opublikował antologię utworów Świderskiego, najważniejszą dziś publikację poświęconą autorowi *Pustelnika narodowego*[62]. Znalazło się tam niemal 50 drobniejszych utworów wybranych z dwóch tomów *Zabawek wierszy i prozą* oraz wszystkie dłuższe teksty – te ostatnie jednak w znakomitej większości zostały ograniczone do reprezentatywnych fragmentów[63]. Warto jeszcze zwrócić uwagę na zwięzły wstęp otwierający antologię. Można go uznać za najlepsze dostępne obecnie kompendium wiedzy na temat twórczości Świderskiego – przydatne dla osób pragnących poznać lepiej zapomnianego poetę, a jednocześnie pomocne jako punkt wyjścia do kolejnych badań nad konkretnymi utworami autora *Pustelnika narodowego.*

Po wydaniu antologii Dąbrowski kontynuował prace nad twórczością Świderskiego. Przyjrzał się specyfice tłumaczenia dramatu Merciera, co zaowocowało kolejnym artykułem poświęconym polskiemu poecie[64], zajął się też analizą *Józefady i Galicji oswobodzonej*. Rozdziały poświęcone dwóm poematom heroicznym umieścił w swojej monografii oświeceniowej epopei[65].

---

[59] *Między rozpaczą i nadzieją. Antologia poezji porozbiorowej lat 1793-1806*, wstęp P. Żbikowski, zebrał i oprac. M. Nalepa, Kraków 2006, s. 305-309.
[60] *Polska epopeja klasycystyczna. Antologia*, oprac. R. Dąbrowski, Kraków 2001.
[61] Dąbrowski R., *Doświadczenia żołnierza-patrioty w twórczości Jędrzeja Świderskiego,* [w:] *Emigranci, wygnańcy, wychodźcy… Kolokwia krakowskie: Oświecenie i Romantyzm*, red. G. Zając, I. Węgrzyn, Kraków 2007, s. 71-90.
[62] J. Świderski, *Utwory poetyckie. Antologia*, wybór, oprac., wstęp R. Dąbrowski, Kraków 2010.
[63] Wyjątek stanowią tylko *Józefada* i *Poświęcenie łoża małżeńskiego*, znacznie krótsze od najobszerniejszych poematów Świderskiego i prawdopodobnie z tego względu umieszczone w antologii w całości.
[64] R. Dąbrowski, *Jak Świderski tłumaczył Merciera: „Olind i Sofroni”*, „Konteksty Kultury” 2012, t. 8, s. 15-27.
[65] R. Dąbrowski, *Epopeja w literaturze polskiego oświecenia,* Kraków 2015, s. 225-244, 305-314. (Badania nad *Galicją oswobodzoną* Dąbrowski rozpoczął kilka lat wcześniej. Dotyczący poematu tekst, który znalazł się w monografii, w 2009 r. został wygłoszony na konferencji, a następnie umieszczony w tomie *Rok 1809 w literaturze i sztuce* – por. R. Dąbrowski, *„Galicja oswobodzona” Jędrzeja*

Choć Świderski niezmiennie pozostaje autorem szerzej nieznanym, to w ostatnich latach wykonano ogromną pracę, aby ułatwić dostęp do jego utworów[66] oraz pomóc w ich zrozumieniu miłośnikom i badaczom literatury, którzy decydują się zapoznać z twórczością poety schyłku oświecenia – wciąż kryjącą wiele tajemnic i czekającą na dogłębne interpretacje. Na koniec warto dodać, że działania prowadzone w celu popularyzacji autora *Pustelnika narodowego* nie muszą ograniczać się do granic Polski. Świderski został już bowiem dostrzeżony w międzynarodowym dyskursie naukowym, choć na razie można mówić o jednostkowym przypadku. W 2016 r. w jednym z artykułów zebranych w niemieckojęzycznej publikacji poświęconej bitwie pod Lipskiem przywołano *Józefadę* jako utwór przybliżający okoliczności śmierci księcia Poniatowskiego[67].

Świderskiego – między poezją a historią, [w:] *Rok 1809 w literaturze i sztuce*, red. B. Czwórnóg-Jadczak, M. Chachaj, Lublin 2011).

[66] Wciąż rośnie liczba zdigitalizowanych egzemplarzy utworów Świderskiego (pierwodruków), które są obecnie łatwo dostępne w bibliotekach cyfrowych i repozytoriach.

[67] R. Leiserowitz, *Die Völkerschlacht im Spiegel des polnischen historischen Romans*, [w:] M. Dmitreva, *Das Jahr 1813, Ostmitteleuropa und Leipzig. Die Völkerschlacht als (trans-)nationaler Erinnerungsort,* red. M. Dmitreva, L. Karl, Köln 2016.

1.3. Stan badań nad *Pustelnikiem narodowym*

Ustalenia przedstawione w poprzednim rozdziale uzasadniają sąd, że utwory Świderskiego, były z rzadka obecne w badaniach literackich aż do momentu publikacji antologii z 2010 roku. O ile jednak o *Józefadzie* i *Galicji oswobodzonej*, choć sporadycznie i zdawkowo, ale jednak pisano, to o Pustelniku narodowym na ogół milczano. Prześledzenie nielicznych wzmianek o poemacie jest jednak konieczne, by wskazać miejsce tekstu wśród innych utworów epoki.

Pierwodruk *Pustelnika narodowego* z 1816 r.[68] to najprawdopodobniej jedyne wydanie dzieła[69]. Do 2010 r. poematu nie przedrukowano także w żadnej antologii, nawet we fragmentach. W książce Dąbrowskiego znalazło się później zresztą niecałe 63% tekstu[70]. Informację o utworze w 1817 r. wydrukowano w sekcji *Doniesień księgarskich* „Pamiętnika Warszawskiego". Zamieszczony w miesięczniku krótki komentarz: „Autor, podpułkownik wojsk polskich, wynurza w niniejszym dziełku uczucia swoje wierszem"[71] jest jednym z pierwszych charakterystyk *Pustelnika narodowego*, choć trzeba przyznać, że notka ta o samym poemacie mówi bardzo niewiele. W dziewiętnastowiecznych źródłach można znaleźć ponadto adnotacje potwierdzające obecność egzemplarzy tekstu w księgarniach lub bibliotekach[72]. To właściwie jedyny dowód szerszego zainteresowania *Pustelnikiem narodowym* krótko po jego wydaniu. Dla porządku warto zaznaczyć, że kilka spisów uwzględniających utwór pojawiło się także w pismach wspominających działalność drukarni rządowej w Płocku[73]. Wzmianki te nie wnoszą jednak istotnych informacji do stanu badań nad tekstem. *Pustelnik narodowy*, odnotowany w *Bibliografii Estreichera* i *Encyklopedii powszechnej Orgelbranda*, nie stał się w XIX w. przedmiotem żadnej dłuższej drukowanej analizy. W dostępnych dziś dokumentach z tego okresu brak również elementów oceny poematu. Potencjalnie istniejące rękopisy prawdopodobnie zaginęły lub całkowicie zapomniane kryją się w archiwach.

---

[68] J. Świderski, *Pustelnik narodowy*, Płock 1816.
[69] O żadnych innych wydaniach nie wspominają między innymi: *Bibliografia Estreichera, Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut"* ani przewodnik *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski.*
[70] Dane dotyczące objętości zamieszczonego w antologii tekstu podano za *Informacjami o edycji* (J. Świderski, *Utwory poetyckie…*, s. 27).
[71] „Pamiętnik Warszawski" 1817, t. 7, s. 132.
[72] Jako przykład można wskazać lwowską księgarnię Karola Wilda. O dostępnych tam nowościach relacjonował „Pamiętnik Lwowski" (zob. „Pamiętnik Lwowski" 1818, t. 3, s. 81).
[73] Zob. np. W. H. Gawarecki, *Wiadomość o mieście Płocku*, [w:] *idem, Pisma historyczne*, Warszawa 1824, s. 63.

W pierwszej połowie XX w. również nie pojawiły się żadne istotne opracowania dotyczące *Pustelnika narodowego*. Pierwsza godna uwagi publikacja – *Naród i narodowość w polskiej literaturze i publicystyce lat 1815-1831* Andrzeja Zielińskiego[74] – ukazała się w r. 1969. Jest ona ważna w kontekście niniejszej pracy, ponieważ wyróżnia z twórczości Świderskiego poemat, któremu wcześniej nie poświęcano zbyt wiele uwagi, i tym samym wprowadza nowe spojrzenie na jej całokształt. Badacz przyjrzał się fragmentowi historyczno-politycznej końcówki utworu i wyjaśnił, dlaczego poeta mógł być przychylny carowi Aleksandrowi oraz pokładać w nim nadzieję (świadectwem takiej właśnie postawy jest tekst *Pustelnika narodowego*). Wytłumaczył, że może być to powiązane z „szerzącym się w niektórych kołach wkrótce po ustanowieniu Królestwa Polskiego poglądem o możliwości połączenia – *manu militari* – wszystkich rodaków pod berłem Aleksandra", stąd też widoczne w utworze nawoływanie do gotowości bojowej[75]. Zieliński pisał także o cechach typowych dla poezji początku XIX wieku. Zacytował jeden z wersów *Pieśni IX* poematu Świderskiego jako przykład częstego połączenia sentymentalnego motywu przemijania z refleksją historiozoficzną[76].

Przywołać warto także spostrzeżenie Piotra Żbikowskiego, które znalazło się w pierwszym wydaniu *Słownika literatury polskiego oświecenia* z 1977 roku. Badacz wymienił poemat Świderskiego jako przykład tekstu, dla którego charakterystyczne jest „akcentowanie cywilizacyjnej, kulturowej i obyczajowej odrębności własnego narodu"[77] i uznał tę właściwość za czynnik rozluźniający związki praktyki poetyckiej lat 1800-1830 z prawidłami osiemnastowiecznego klasycyzmu, który opierał się na założeniach o istnieniu uniwersalnych i niezmiennych prawd opisujących naturę człowieka[78].

Najdłuższą z dotychczasowych interpretacji poematu jest ta zamieszczona w *Dworku szlacheckim w literaturze polskiej epoki klasycznej* Krzysztofa Koehlera[79]. W jednym z rozdziałów publikacji autor poddał analizie trzy książki: *Zabawki wierszem i prozą, Muzę polską* oraz *Pustelnika narodowego* i odczytał je w kontekście próby

[74] A. Zieliński, *Naród i narodowość w polskiej literaturze i publicystyce lat 1815-1831*, Wrocław 1969.
[75] *Ibidem*, s. 102.
[76] *Ibidem*, s. 120.
[77] P. Żbikowski, [hasło:] *Klasycyzm postanisławowski*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977, s. 264.
[78] *Ibidem*.
[79] K. Koehler, *Domek szlachecki w literaturze polskiej epoki klasycznej*, Kraków 2005.

wykreowania przez Świderskiego „bohatera tamtych czasów”[80]. Badacz zwraca uwagę na sakralizację chatki tytułowego *Pustelnika*, omawia, w jaki sposób zostało ukazane jej sielskie otoczenie, oraz próbuje określić, kim jest wypowiadająca się postać i jaką rolę odgrywa w społeczeństwie. Koehler snuje swobodne rozważania, stawia pytania, ale nie podaje jednoznacznych odpowiedzi. Daleki od arbitralnego tonu przedstawia dość oczywiste spostrzeżenie, że życie w samotni wśród piękna natury może być dla *Pustelnika* sposobem na zapomnienie o rozczarowaniach doznanych w młodości oraz próbą izolacji od świata pełnego przykrości i bólu[81].

Pozostałe wzmianki o poemacie pojawiają się w pracach Dąbrowskiego. Spośród tych tekstów należy w tym miejscu wymienić trzy: wstęp do antologii z 2010 r., artykuł *Doświadczenia żołnierza-patrioty w twórczości Jędrzeja Świderskiego* oraz hasło w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Informacje przedstawione w dwóch ostatnich są jednak dość skrótowe i na ogół sprawozdawcze. W pierwszym natomiast badacz zawarł spostrzeżenie, że *Pustelnik narodowy* został „dość sprawnie napisany”, i zaznaczył, że tytułowa postać odznaczała się „niewzruszoną postawą moralną”[82]. Szczególnie docenił partie zawierające opisy natury – to właśnie je uznał za najbardziej udane fragmenty utworu. Dąbrowski wskazał ponadto funkcjonalne wykorzystanie przez Świderskiego motywu snu, przywołał wątki nawiązujące do tradycji poezji erotycznej oraz skomentował opisy opiewające cara Aleksandra[83].

Uwagi na temat *Pustelnika narodowego* zawarte w tekstach naukowych mają charakter zaledwie przyczynkarski. Od momentu wydania poematu nie ukazał się choćby jeden poświęcony mu w całości artykuł. Tekst Świderskiego jako przedmiot badań może być jednak cenny – nie tylko ze względu na poruszane w nim tematy, lecz także jako świadectwo ścierania się literackich konwencji: klasycystycznych oraz takich, które odpowiadają bardziej poezji sentymentalnej. Właściwość tę bardzo dobrze obrazują pieśni od IV do VII, ściśle powiązane z sielankową wizją świata, a jednocześnie zawierające poważne rozważania o kondycji człowieka i społeczeństwa. Tytułowy *Pustelnik*, ukazany jako osoba kierująca się w życiu wyraźnie określonym zbiorem zasad, w tej części utworu przedstawia swoje rozterki. Z jednej strony eksponuje prywatne bolączki, z drugiej – zachwyca się pięknem przyrody. Raz jest dojrzałym klasykiem uderzającym w podniosły ton wzmocniony stoickimi akordami,

[80] *Ibidem*, s. 429.
[81] Ibidem, s. 437.
[82] R. Dąbrowski, wstęp do: J. Świderski, *Utwory poetyckie. Antologia*, s. 19-20.
[83] *Ibidem*, s. 20-21.

innym razem mówi o miłości w konwencji sennego marzenia. Warto zatem przyjrzeć się bliżej tym partiom poematu. Kolejne części pracy zostały pomyślane jako edycja i interpretacja czterech pieśni *Pustelnika narodowego*.

Jędrzej Świderski

PUSTELNIK NARODOWY

EDYCJA CZĘŚCI POEMATU

Podstawa edycji

W pracy nad edycją czterech pieśni *Pustelnika narodowego* Jędrzeja Świderskiego zestawiono ze sobą trzy egzemplarze pierwodruku utworu z 1816 r.: egzemplarz Biblioteki Instytutu Badań Literackich PAN (sygn. F.3350 a), egzemplarz Biblioteki Narodowej (sygn. 291.862) oraz egzemplarz Wojewódzkiej Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (sygn. 479746 I/L). Podczas porównania druków w obrębie wybranej części poematu nie odnotowano żadnych różnic. Za podstawę edycji przyjęto egzemplarz Biblioteki Instytutu Badań Literackich PAN, kierując się najlepszą jakością podobizny cyfrowej.

[Antykwa:] || PUSTELNIK || NARODOWY || PRZEZ || JĘDRZEIA ŚWIDERSKIEGO. || W PŁOCKU, || W DRUKARNI RZĄDOWEY || 1816.

Na odwrocie karty tytułowej znalazło się opatrzone nazwiskami Stanisława Kostki Potockiego i Wawrzyńca Surowieckiego oraz datą 26 I 1816 pozwolenie na druk od Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zasady wydania

1. W edycji nie zachowano układu graficznego pierwodruku i jedynie częściowo honorowano podziały wewnątrz *Pieśni*.
2. W tytułach *Pieśni* zamieniono cyfry arabskie na rzymskie oraz uzupełniono diakrytykę.
3. Zmodernizowano interpunkcję druku oraz pisownię łączną i rozdzielną (np. *niewie* → *nie wie*, *tym czasem* → *tymczasem*, *codzień* → *co dzień*).
4. W zakresie pisowni wielkich i małych liter zastosowano współczesną normę. Personifikacje (np. *Fortuna*, *Natura*) wyróżniono, używając wielkich liter.
5. Zachowano majuskułę w wyrazie *Pustelnik*.
6. Pisownię głosek *i*, *y*, *j* uwspółcześniono (np. *chymera* → *chimera*, *zbroyne* → *zbrojne*, *uspokaia* → *uspokaja*).
7. W wyrazach pochodzenia obcego *i*, *y* transkrybowano we wzdłużeniu (np. *genijusz*, *Tycyjan*).
8. Zrezygnowano z zaznaczania pochylonego é, zachowano je lub wprowadzono jedynie w pozycjach rymowych.
9. Utrzymano podwyższoną artykulację w grupie -yr- (w formie *żyrem*) oraz w wyrazie *drzymać* (i pochodnych).
10. Samogłoski nosowe (oraz inne samogłoski) zapisywano zgodnie z obecną normą (np. *przywięzuję* → *przywiązuję*), w odpowiednich kontekstach uzupełniono brak nosowości (np. *szale* → *szalę*, *brzemie* → *brzemię*, *upłyneła* → *upłynęła*).
11. Uporządkowano pisownię *o*, *ó*, *u*, dostosowując ją do współczesnej ortografii (np. *biórze* → *biurze*, *dwógodzinnym* → *dwugodzinnym*, *niezrownaną* → *niezrównaną*). Ze względu na pozycję rymową dwukrotnie przekształcono zapis *góry* → *gory*.
12. Do dzisiejszej postaci doprowadzono pisownię głosek dźwięcznych i bezdźwięcznych (np. *piękrzą* → *piększą*, *bydź* → *być*), ujednolicono także formy oboczne (np. *rozkosz* || *roskosz* → *rozkosz*, *bezpiecznie* || *bespiecznie* → *bezpiecznie*).
13. Skorygowano niekonsekwentne zapisy *l*/*ł* (np. *nawalnicy* → *nawałnicy*).

14. Według współczesnych norm transkrybowano słowa zawierające *z, ż, ź* (np. *przyjaźnym → przyjaznym, dzwigam → dźwigam, żołnierż → żołnierz, czyz → czyż*).
15. W przypadku spółgłosek miękkich uzupełniono diakrytykę. Formy oboczne sprowadzono do jednej postaci (np. *spieszyć, śpieszyć → spieszyć*).
16. Zachowano grupy spółgłoskowe *-śrz, -źrz* (np. w wyrazach *źrzódło, śrzodek, wśrzód*).
17. Uzupełniono znaki diakrytyczne w majuskułach (np. *Zrzódło → Źrzódło*).
18. Literę *x* pojawiającą się w formie *Xiężyc* transkrybowano jako *ks.*
19. Partykułę -li w połączeniach z *czy* zapisywano z dywizem (*czy-li*).
20. Budowę morfologiczną formy *który-m* z końcówką osobową -m podkreślono zapisem z dywizem.
21. Respektowano współczesne zasady odmiany zaimków *ta, to*.
22. Pozostawiono konsekwentną u Świderskiego formę *ileż* we wszystkich kontekstach, także tam, gdzie odnosiła się ona do rzeczowników rodzaju męskoosobowego w dopełniaczu.
23. Nie modernizowano fleksji miękkotematowych rzeczowników rodzaju żeńskiego w bierniku (*boginią, lutnią*).
24. Utrzymano rzadką formę miejscownika: (w) *przestrzeniu*.
25. Pozostawiono występującą w pozycji rymowej biernikową formę *siecie*.
26. Zmodernizowano fleksję narzędnika przymiotników i zaimków z końcówką -emi (np. *obfitemi → obfitymi, rozlicznemi → rozlicznymi, swemi → swymi*).
27. Do zapisu współczesnego doprowadzono narzędnikowe i miejscownikowe formy przymiotników i zaimków rodzaju męskiego i nijakiego z współwystępującymi w tekście końcówkami -em || -ém || -ym (np. *mém → mym, trafném → trafnym, nagłem → nagłym*).
28. Zachowano konsekwentne w druku formy *upłyny* (*krwi*), *upłynem* (*lat*), *upłynie* (*tęsknoty, marzenia*).
29. Formę *obszer* transkrybowano jako *obszar*.
30. Wyraz *justrzeńka* wyrównano do formy *jutrzenka*.
31. Rzadką w tekście formę *wreście* oddano jako *wreszcie*.
32. Formę *nicht* transkrybowano jako *nikt*.
33. Zachowano pisownię wyrazu *dwustoletni*.

Aparat krytyczny

Poniżej uwzględniono poprawki względem pierwodruku *Pustelnika narodowego*, których nie obejmują *Zasady wydania*.

Pieśń IV

w. 3 *ch⟨a⟩cie* – w pierwodruku *chącie* (błąd druku),

w. 46 *spi⟨ek⟩oty* – w pierwodruku: *spichoty* (prawdopodobnie błąd druku),

w. 97 *liczne* – w pierwodruku: *licznie* (poprawka wydawcy),

w. 118 *roje* – w pierwodruku: *róże* (uzasadniona semantycznie korekta w pozycji rymowej wprowadzona za odczytaniem R. Dąbrowskiego),

w. 171 ⟨*j*⟩*e* – w pierwodruku: *że* (błąd druku),

w. 181 *ciężk⟨ą⟩* – w pierwodruku: *ciężki* (poprawka wydawcy).

Pieśń V

w. 82 ⟨*n*⟩*aturę* – w pierwodruku: *uaturę* (błąd druku),

w. 86 ⟨*t*⟩*onie* – w pierwodruku: *łonie* (poprawka wydawcy),

w. 130 *uzbro⟨j⟩one* – w pierwodruku: *uzbronione* (prawdopodobnie błąd druku).

Pieśń VI

w. 96 ⟨*w*⟩ *swej* – w pierwodruku: *swej* (poprawka wydawcy),

w. 112 *u⟨t⟩onie* – w pierwodruku: *ułonie* (błąd druku),

w. 121 ⟨*I*⟩ – w pierwodruku: *J'* (błąd druku),

w. 183 *wysok⟨i⟩ém* – w pierwodruku: *wysokém* (prawdopodobnie błąd druku; wyrównanie zapisu w pozycji rymowej).

Pieśń VII

w. 14 *grożą⟨c⟩e* – w pierwodruku: *grożąze* (błąd druku),

w. 114 *ob⟨m⟩owy* – w pierwodruku: *obwowy* (błąd druku),

w. 172 *momentaln⟨i⟩e* – w pierwodruku: *momentalne* (poprawka wydawcy).

PIEŚŃ IV

Przyjemność pustyni

Daleki od burzliwej oceanu fali,
Gdy mnie chciwa namiętność nie zwodzi ni pali,
Na łonie spokojności w pomiernej mej ch⟨a⟩cie
Chcę ci śpiewać wesoło, rodaku i bracie!
Nie zważaj na brzęk lutni, na ton chrapowaty,
Często powierzchność kraszą dzikich płodów kwiaty.
Dawna szczerość pasterzy z prostotą złączona
Najwięcej się zbliżała do Natury łona –
Tych ja chcę naśladować, tych ja pójdę torem,
Arkadyjskie wieśniaki będą dla mnie wzorem,
Pożyczę u nich fletu, wesoło zanucę
I na przyjemność chatki względne oko rzucę.
Oddam jej rys prawdziwy, a wdzięcznej osadzie
Śpiewać będzie Pustelnik w rymotwórczym składzie.

W środku pięknego gaju na równinie pole
Składa moją siedzibę i pożywną rolę.
Chatka miernej budowli na wschód postawiona
I szeregiem jesionów wkoło otoczona
Wśród groźnej nawałnicy, gdy kosztowne gmachy

TYTUŁ *Przyjemność pustyni* – zalety życia prowadzonego z dala od ludzi.
w. 1 *Daleki od burzliwej oceanu fali* – metafora nautyczna, składnik skontrastowanego zestawienia przestrzeni niepewnej zmienności i miejsca przyjemnego (*locus horridus* – *locus amoenus*).
w. 2 *nie zwodzi ni pali* – nie wpływa na decyzje ani nie zniekształca sądów.
w. 3 *pomiernej* – niewielkiej, skromnej, tutaj także: odpowiedniej i wystarczającej.
w. 5 *chrapowaty* – tu: niedoskonały.
w. 6 *Często powierzchność kraszą dzikich płodów kwiaty* – analogia między pięknem dzikiej natury a zaletami niedoskonałej pieśni Pustelnika.
w. 7 *Dawna* – tu: znana już starożytnym.
w. 8 *Najwięcej się zbliżała do Natury łona* – przedstawienie cech pasterzy jako najbliższych naturze.
w. 10 *Arkadyjskie wieśniaki* – mieszkańcy Arkadii – miejsca wiecznego szczęścia, ładu i harmonii, często przywoływanego w poezji i znanego z dzieł antycznych (m.in. Wergiliusza).
w. 12 *względne* – życzliwe, przychylne.
w. 14 *składzie* – utworze, dziele, tu: wierszach.
w. 15-16 *pole* / *Składa moją siedzibę* – sens: moja chatka stoi na polu.
w. 17 *miernej budowli* – niewielka.

Wstrząsając, wicher silny rwie i znosi dachy,
Jak ów dąb dwustoletni, z czasem wkorzeniony,
Z wzgardą na szturm pogląda od północnej strony,
Niezachwiana bezpiecznie stoi w czasie burzy.
A czy słońce dopieka, czy się niebo chmurzy,
Zarówno w każdym względzie samotność ubogą
W spokojnym mym zaciszu cenię nader drogo.
Nie mam innych sąsiadów nad leśne ptaszyny,
Te spieszą równo z świtem do mojej dziedziny
I pod oknem mej chatki pieszczonymi głosy
Swój koncert melodyjny wznoszą pod niebiosy,
A gdy już promień słońca naturę przenika,
Gdy srebrnej rosy krople moc jego połyka,
Powracają ptaszęta do miłego chłodu,
Który rodzajny szpaler daje wśrzód ogrodu.
Ja naówczas wychodzę oglądać stodoły
Tudzież łąki, na których pracowite woły
Pasą się z względu szczerej dla pana usługi.
Dalej zwiedzam rowami osuszone smugi,
Po których spasłe stadko krów, owiec i koni,
Poryżając i becząc, jedno drugie goni
Lub gdzie silni rywale ostrzem rogów twardych,
Pasując się, próbują swoich karków hardych.
Od wschodu na południe chleborodne niwy
Darzą dom pustelniczy obfitymi żniwy.
Nie szczędzi im Natura swych pożywnych soków,
Nie doznają spi⟨ek⟩oty ni zbytnich potoków.

---

w. 21 *wkorzeniony* – taki, który zapuścił korzenie.
w. 25 *Zarówno* – tak samo, jednakowo.
w. 28 *dziedziny* – tu: majątku, domostwa.
w. 34 *rodzajny szpaler* – rząd urodzajnych drzew lub krzewów; *wśrzód* – wśród.
w. 37 *Pasą się z względu szczerej dla pana usługi* – chętnie pasą się, aby móc lepiej służyć swojemu panu.
w. 38 *smugi* – tu: łąki.
w. 39 *spasłe* – okazałe.
w. 42 *Pasując się* – walcząc, mocując się.
w. 44 *pustelniczy* – należący do Pustelnika.

Mierny obszar, lecz żyzny – tyle daje chleba,
Ile istotnie człeku do życia potrzeba.

Przez śrzodek tej przyjemnej i rozkosznej strony
Ciągnie się trakt szeroki i w górę wzniesiony.
Tu codziennie z mej chaty widzę różne stany.
Ten się wlecze o kiju, rozpaczy oddany
I głodem przyciśniony, lice łzami rosząc,
W imię Boga litości żebrze, ręce wznosząc.
Drugi, z pogodną twarzą idąc z swej osady,
Wielbi Dawcę Wszechrzeczy, nuci wiejskie składy
A ufny w dziennej pracy, gdy inny los łaje,
On szczęśliwy na swoim zarobku przestaje.
Kupiec, handlem zajęty, dźwiga z sobą plany,
Jak by zmnożyć w dwójnasób majątek zebrany,
Wlecze się, skołatany myśli błędnych rojem,
Gubi się w swych projektach, walczy z niepokojem;
Oczy wklęsłe, twarz smutna, chciwość byt mu truje
I żaden przedmiot wdzięków nic go nie zajmuje.
Idą bryki, karety, kocze i landary,
W jednej siedzi szambelan, w drugiej proboszcz stary;
Pierwszy na orne pola rzuca wzrok wesoły,
Drugi zwraca swe oczy na grobowne doły
A licząc po mogiłach krzyże i krzyżyki,
De profondis clamavi śle za nieboszczyki.
Czasem też Adonisa widzę galopadę,

---

w. 49 *śrzodek* – środek; *strony* – obszaru.
w. 56 *wiejskie składy* – proste, wiejskie piosenki.
w. 58 *On szczęśliwy na swoim zarobku przestaje* – cieszy się z efektów swojej pracy także wtedy, gdy przynosi mu ona mniejszy zysk niż zazwyczaj.
w. 61 *myśli błędnych* – tu: myśli pełnych niepokoju.
w. 64 *I żaden przedmiot wdzięków nic go nie zajmuje* – sens: piękno i dobro w świecie pozostają przez kupca niezauważone.
w. 65 *kocze* – lekkie powozy; *landary* – duże karety podróżne.
w. 70 *„De profondis clamavi”*– incipit *Psalmu 130*, zaliczanego do psalmów pokutnych. Częściej spotykany zapis to: „De profundis clamavi ad Te, Domine” – „Z głębokości wołam do Ciebie, Panie” (tłumaczenie za Biblią Tysiąclecia).
w. 71 *Adonisa* – mitologicznego kochanka bogini miłości Wenus, który walczył o jej wdzięki z bogiem

Który dając baczenie na rywala zdradę,
Spieszy jak wicher silny lub pęd bystrej wody
I gdyby nie zefirek dodawał ochłody,
Zgorzałby podżegany ogniem namiętności
I na serce wylanej bystrej nawałności.
Zdarza się, że bernardyn, pędząc owce, krowy,
Wycmukły, zrzędny, pilny, domówny i zdrowy,
Daje baczność na wioski, przegląda obszary,
Ile by zyskać można z pobożnej ofiary.
Czasem też brandeburska młodzież rześko spieszy
I że w biurze osiądzie, nadzieją się cieszy,
Wiedząc pewno, że w Polszcze dla niej plenne żniwa,
Skoro zręcznie z liczb łomnych rolę swą wygrywa.

Ale zboczmy już z traktu, przyjemność mej chaty
Innymi być powinna ubarwiona kwiaty;
Rozkosz, która panuje w tej cichej ustroni,
Niechaj ją laur z Parnasu uszczkniony osłoni,
Niech opiewam istotne Natury ponęty
I porządnie ukończę przedmiot rozpoczęty.
Otoczony wspaniałym natury widokiem,
Której doścignąć trudno najbystrzejszym okiem,
Biedzę się wyśledzaniem pierwszego ogniwa,
Gdzie łańcuch stale łączny ciąg wdzięków przerywa,
Próżno szukam początku tej przędzy spojonej,
Wszystko w swej rozległości niknie niezgłębionej.

---

wojny – Marsem. Tu: zakochanego młodzieńca.
w. 74 *zefirek* – delikatny wiatr, nazwa pochodzi od Zefira, boga ciepłego i łagodnego wiatru zachodniego.
w. 76 *na serce wylanej bystrej nawałności* – wielkiej fali uczuć zalewających serce.
w. 78 *Wycmukły* – wysmukły, wysoki i szczupły; *zrzędny* – skrzętny, gospodarny; *domówny* – upominający się o coś.
w. 79 *obszary* – tu: pola uprawne.
w. 81-84 *Czasem też brandeburska młodzież rześko spieszy…* – fragment odnosi się do Niemców, którzy z powodów ekonomicznych od drugiej połowy XVIII w. osiedlali się w Polsce. Tu mowa o urzędnikach biegłych w rachunkach.
w. 88 *laur z Parnasu uszczkniony* – metafora autotematyczna. Laur z góry Parnas to wieniec laurowy, nagroda dla poetów.
w. 94 *stale łączny* – nieprzerwany.

Liczne pokoleń rzędy spokrewnione z sobą
Świat ogromny zajmują i piększą ozdobą,
A nad powierzchnią onych błękitne sklepienie,
Z różnofarbnych kolorów składając pierścienie,
W tysiące gwiazd błyszczących strojne od niechcenia –
Pociągają me zmysły aż do zachwycenia.
Wpośrzód tego pałacu ogromnej struktury
Domek mój, podniesiony cóżkolwiek do góry,
Czyni dla mnie wspaniały widok w każdej stronie,
Że chciwym okiem ponęt licznych wdzięków gonię.
Niechaj się bóstwo Cypru w swych rozkoszach gubi,
Niech się Olimp wspaniały wdziękiem raju chlubi,
Dla mnie luba przyjemność zielonego gaju
Milsza nad wszelki przepych i zbytek seraju.
Drzewa różnego kształtu, wy, piękne doliny,
Wzgórki, strumienie bystre, kwieciste równiny!
Któż potrafi dokładnie oddać wasze wdzięki
I ten uśmiech błyszczący porannej jutrzenki?
Któż policzy w królestwie roślin pokolenia,
Ich kształtność, ich przyjemne od skwaru schronienia?
Te poniki szemrzące, kryształowe zdroje
I zbiorów pracowitych miodopłynne roje?
Wszędzie przyjemny widok nęci chciwe oko:
Tu dęby dwustoletnie wznoszą się wysoko,
A pod ich konarami jak pod skrzydłem matki
Młodociane rośliny i poziome kwiatki,

---

w. 98 *piększą* – upiększają.
w. 100 *różnofarbnych* – różnobarwnych.
w. 104 *cóżkolwiek* – nieco, trochę.
w. 106 *ponęt* – tu: uroków natury widocznych w okolicy.
w. 107 *bóstwo Cypru* – boginię miłości – Wenus, której była poświęcona wyspa Cypr. Taki jest źródłosłów jednego z przydomków bogini, którą niekiedy nazywano również Cyprydą.
w. 108 *Olimp* – góra w Grecji uważana według starożytnych wierzeń za siedzibę bogów.
w. 110 *seraju* – tu: kosztownego, pełnego przepychu pałacu sułtana.
w. 114 *porannej jutrzenki* – mowa o pierwszych oznakach dnia, jasności pojawiającej się tuż przed wschodem słońca.
w. 117 *poniki* – małe strumyki.
w. 118 *miodopłynne* – płynące miodem.
w. 122 *poziome kwiatki* – drobne kwiatki, rosnące tuż przy ziemi.

Od burzy zasłonione, w każdej prawie chwili
Drżą na widok, gdy wicher ich pana w dół chyli.
Tam lipa wonne płyny wśrzód gęstej krzewiny
Roni wokoło siebie, ówdzie wśrzód leszczyny
Pogląda miłym okiem brzoza bujna w składzie
I jakby od niechcenia gałązki w nieładzie
Na kształt srebrnych warkoczy puszczając na strony,
Zdaje się brać od innych przyjazne ukłony.
Kojarzy je zefirek, listek z listkiem składa,
Trącają się – ten wzrasta, a drugi upada.
Dalej ponure jodły, posępność wspaniałą
Stawiąc przed oczy człeka, korzą myśl zuchwałą.
Tam nędznik w samotności wstydzi się swych zbrodni,
Tam cnotliwy goreje nadzieją pochodni
I w uciszeniu duszy jak pierwszy, tak drugi
Przewidują, że trzeba spłacić wzięte długi.
Pod tronem posępnego jedliny siedliska
Z skały głuchej źrzódełko z szelestem wytryska
I biegąc szybkim pędem, z więzów wyzwolone,
Dąży jak życie nasze bez zwrotu w tę stronę,
W której ocean głębny bez braku połyka
Wszystko, cokolwiek z łona Natury wynika.
Tuż za skałą ciągnie się kwiecista dolina,
Ta mi ubiegłą rozkosz często przypomina.
Nieraz przechodząc, widzę zbiór pasterek cały,
Ich niewinność, prostotę, najczystsze zapały.
Ta trudni się zbieraniem kwiatów dla Koryna,

---

w. 124 *wicher ich pana w dół chyli* – sens: wiatr przechyla w dół gałęzie dębu.
w. 127 *bujna w składzie* – duża, rozłożysta.
w. 131 *Kojarzy je* – łączy w pary.
w. 135 *nędznik* – tu: człowiek, który w przeszłości dopuścił się niegodziwych czynów.
w. 136 *goreje nadzieją pochodni* – sens: głęboko wierzy, że dzięki moralnemu i cnotliwemu życiu będzie miał spokojną przyszłość.
w. 139 *jedliny siedliska* – miejsca, w którym rośnie jedlina.
w. 142 *bez zwrotu* – tu: nieodwracalnie, nieuchronnie.
w. 146 *ubiegłą* – minioną.
w. 147 *zbiór pasterek* – grupę pasterek.
w. 148 *zapały* – zamiary, uczucia.

Druga z listków uplata koszyk dla Justyna,
Inna, myślą zajęta, strąca róże z trawy,
Gdy nóżką swą bieluchną stąpa wśrzód murawy.
A tymczasem pasterze, nucąc wiejskie pienia,
Przesyłają kochankom serdeczne życzenia.
Lecz wróćmy się do gaju – rozkosz tych pasterzy
Grotem nieuleczonym w serce moje mierzy.
Patrzmy raczej na bystry strumyk w swym upłynie,
Patrzmy i mówmy sobie: „Wszystko z czasem minie”.
Stolico odwiecznego żywiołów schronienia,
Wskrzep mi siły, niech spełnią dokładnie życzenia!
Puszczę się w nieprzebyte tej ciszy ustronie
I ściśle wszystko śledząc, tajniki odsłonię.
Na wstępie do królestwa różnych stworzeń mnożnych:
Roślinnych, pełzających, lotnych, czworonożnych,
Jest parkan żyworodny – tak dzielnie spojony
Tak misternie w tysiączne kolory upstrzony,
Że pędzel Tycyjana, co wiekami słynie,
W porównaniu z przedmiotem jak cień w świetle ginie.
Po stronach stoją rzędem wyniosłe arkady,
Wkoło nich na kształt chmury brzęczące owady
Snują się nieustannie, Zefir ⟨j⟩e ugania
I przepych tej budowli kryje i odsłania,
Mchy starożytne pomoc dla przechodnia ścielą,
Wrzosy, bagniste zioła gdzieniegdzie ich dzielą,

---

w. 156 *Grotem nieuleczonym w moje serce mierzy* – odwołanie do metaforycznej strzały Kupidyna, bożka miłości – sens: beztroskie życie pasterzy budzi w Pustelniku zazdrość.
w. 157 *upłynie* – nurcie, biegu.
w. 159 *Stolico* – siedzibo, mowa o gaju.
w. 160 *Wskrzep mi siły, niech spełnią dokładnie życzenia* – sens: dodaj mi sił, dzięki którym będę mógł dobrze wypełnić swoją wolę.
w. 163 *mnożnych* – tu: licznych.
w. 165 *parkan żyworodny* – parkan z krzewów lub niskich drzew; *dzielnie* – mocno.
w. 166 *misternie* – z precyzją, z zamysłem (upersonifikowanej Natury).
w. 167 Przypis odautorski w pierwodruku: *Tycyjan Wecellus, sławny malarz, zostawił drogi skarb swojego pędzla w Wenecyi po wielu gmachach, a szczególniej w Pałacu Doży*.
w. 167 *co wiekami słynie* – który jest sławny od wieków.
w. 168 *W porównaniu z przedmiotem…* – sens: walory sławnych dzieł malarskich nie dorównują piękności roślin, które zobaczył Pustelnik.
w. 174 *gdzieniegdzie ich dzielą* – sens: rosną pomiędzy mchami.

A wywroty i łomy, zgnilizny ofiary,
Wytrawionego czasu formują pieczary.
Tu w różnym składzie płodów pełzające twory
Wleką się pasmem ciągłym na dół i do gory.
Zważałem nieraz pilnie, jak robak nikczemny,
Miłością podżegany, dla lubej wzajemny,
Przebywał ciężk⟨ą⟩ drogę jak ów Tankryd śmiały,
Gdy w nim krew burząca się wzniecała zapały
I bezwzględnie na wszelkie przypadków zdarzenia
W zamierzonym przedmiocie dopełniał życzenia.
Widziałem nieraz walkę, jak dwa różne płody,
Składając między sobą niby dwa narody,
Staczały bój okropny na obrzydłym prochu,
Pragnąc objąć dziedzictwo wśrzód ciemnego lochu,
Jak zwierz drapieżny, robiąc dla dzieci łożysko,
Gniótł twory niedołężne, zajmując siedlisko,
Jak ptaszęta stadami na kształt dzikich hordów
Napadem okrucieństwa domierzały mordów.
Pomyślałem natenczas: oto obraz świata –
Mocniejszy rozkazuje i słabszym pomiata.

W śrzodku ogromnej puszczy trzęsawy bagniste
Dają zwierzętom leśnym schronienie wieczyste.
Nikt tam nie ma przystępu do srogiej rozprawy,
Nikt bezkarnie nie może używać zabawy,
Jeden tylko Pustelnik na zysk narodowy

---

w. 175 *wywroty i łomy* – przewrócone drzewa i ich części.
w. 176 *Wytrawionego czasu* – sens: poddane wpływowi długotrwałych procesów; *formują* – tworzą.
w. 181 *Tankryd* – częściej: Tankred – odwołanie do postaci znanej z *Jerozolimy wyzwolonej* Torquata Tassa.
w. 183-184 *I bezwzględnie na wszystkie…* – sens: spełniał swoje postanowienia bez względu na okoliczności.
w. 185 *płody* – tu: zwierzęta.
w. 186 *Składając między sobą* – stając naprzeciw siebie.
w. 189 *łożysko* – legowisko, schronienie.
w. 192 *Napadem okrucieństwa domierzały mordów* – sens: kierowane instynktem, zawzięcie ze sobą walczyły.
w. 195 *trzęsawy* – trzęsawiska, podmokłe tereny.
w. 198 *używać zabawy* – urządzać polowań.

Wybiera roczny procent od dziesiątej głowy.
W pobliskości jezioro obfite w ryb stada
Często na moim stole dary swoje składa,
Brzeźniak daje mi rydze, grzyby i jagody,
Źrzódło czyste nie szczędzi kryształowej wody,
A z leszczyny owoce zbierając wśrzód gaju,
Pędzę rozkoszne życie jak sułtan w seraju.
Wreszcie – czyste powietrze, spokojne ustronie,
Dając pobyt szczęśliwy na mierności łonie,
Z lat upłynem nie wątlą Pustelnika siły,
A gdy inni z rozpaczy wstępują w mogiły,
Nieznacznie, bez uczucia ciężaru starości
Przejdzie mieszkaniec leśny do głuchej wieczności.

w. 200 *Wybiera roczny procent od dziesiątej głowy* – być może jest to nawiązanie autobiograficzne do czasu, w którym poeta zbierał podatki „na zysk narodowy".
w. 203 *Brzeźniak* – zagajnik brzozowy.
w. 206 *Pędzę… jak sułtan w seraju* – sens: niczego mi tu nie brakuje, czuję się jak sułtan mieszkający w pałacu.
w. 208 *Dając pobyt szczęśliwy na mierności łonie* – gwarantując szczęśliwy pobyt na skromnym uboczu.
w. 209 *upłynem* – upływem.

PIEŚŃ V

Opanowanie pustyni przez boginię Cypru

Samotny – wpośrzód gaju pędząc słodkie chwile,
Gdy mi wszystko sprzyjało uprzejmie i mile,
Gdym nie doznawał jeszcze smutku ni tęsknoty
I do zbytku syciły Natury pieszczoty…
Moment potargał wszystko i ta ustroń miła
W nieznośną postać nudów całkiem się zmieniła.

Z przeznaczenia czy trafu objeżdżając lasy,
Gdy mnie pracy i trudów znagliły niewczasy
Użyć spoczynku sobie, zboczyłem z mej drogi
Przez zarośle, parowy, bagna i odłogi.
Wtem ujrzałem dom mierny na wzgórku stojący
I sam nie wiem, umyślnie czy-li też niechcący,
Zajechałem do niego, mając to na pieczy,
Że mi sąsiad spoczynku może nie zaprzeczy.
Jakoż niemylne było w tym moje mniemanie,
Znalazłem gospodarza na pierwsze spotkanie
Uprzejmego, grzecznego i to wszystko zgoła,
Co przybytek cnotliwych otacza dokoła.
Skorom wstąpił do domu, gościnność prawdziwa
I szczerość bez obłudy otwarcie życzliwa
Zajęły posiedzenie i czas pędem lotnym
Płynął jak strumień bystry w biegu nieodwrotnym.
Po dwugodzinnym czasie przyjacielskiej chwili,

TYTUŁ *boginię Cypru* – Wenus, boginię miłości. Por. z komentarzem do w. 107 *Pieśni IV*.
w. 4 *I do zbytku syciły Natury pieszczoty* – sens: życie wśród natury spełniało wszystkie moje potrzeby, niczego mi nie brakowało.
w. 6 *nieznośną postać nudów* – trudną do zniesienia monotonię.
w. 8 *trudów znagliły niewczasy* – wyczerpanie zmusiło mnie.
w. 14 *nie zaprzeczy* – nie odmówi.
w. 16-17 *Znalazłem gospodarza na pierwsze spotkanie* / *Uprzejmego…* – sens: gospodarz od początku traktował mnie bardzo dobrze, choć nie znaliśmy się wcześniej.
w. 21 *Zajęły posiedzenie* – wypełniły czas.

Którą dali mi uczuć przyjaciele mili,
Weszło prześliczne dziewczę jak ów promyk słońca,
Gdy z poranną jutrzenką śle swojego gońca
I okrywa świat cały swym darem łaskawie;
Stanęła w gronie naszym w niebianów postawie.
Ten pierwszy nagły pocisk czarującej siły,
Chociaż – zda się – nie raniąc, sprawił widok miły,
Przecież zasiał w mym sercu to rodne nasienie,
Które z czasem wydało owocu pragnienie.
Po słodkim upłynieniu strawionego czasu,
Gdy uprzejmy gospodarz wezwał mnie do wczasu
I wskazał do spoczynku drzwi mego pokoju,
Smaczno zasnąłem sobie po trudach i znoju.
Wtem następne marzenie w czasie nocnej głuszy
Rozpostarło swą władzę na zmysłach i duszy.
Zdawało się, że moje mieszkanie wśrzód gaju
Przeniesione zostało na granice raju.
Na wstępie była grota kuta w twardej skale,
Otoczona z przepychem cedrami wspaniale,
Z góry skały obfite wytryskały zdroje
I spadając z szelestem w przeznaczenie swoje,
Kanały w różnym kształcie martwe i biegące
Ustawnie podsycały przez spady ciekące.
Na wierzchołku tej skały różne drzewa w rzędzie,
Zdając się trzymać impet wody w swoim pędzie,
Rozpuszczały gałęzie w te i owe strony,
W najśliczniejszym układzie formując festony.
W śrzodku drzewa oliwne, figi i granaty
Stroiły nagość skały w różnofarbne szaty,

---

w. 28 *niebianów postawie* – bogom podobna.
w. 34 *wezwał mnie do wczasu* – wezwał do udania się na spoczynek.
w. 41 *Na wstępie była grota* – sens: w sennej fantazji najpierw ujrzałem grotę.
w. 45 *martwe i biegące* – tj. suche i takie, w których płynęła woda.
w. 46 *spady ciekące* – strumienie płynące ze skał.
w. 50 *festony* – tu: pełne kwiatów gałęzie drzew przypominające ozdobne girlandy, być może widziane na tle draperii skalnych.
w. 52 *różnofarbne* – różnobarwne.

A wreszcie – niezliczone roślin pokolenia,
Rozrzucone po wzgórkach, jakby od niechcenia,
Tworząc ogród wspaniały, wzrok mój porywały
I niezrównaną mocą do się pociągały.
Ten przepych rzadkich wdzięków dodał mi ochoty,
Żem postanowił zwiedzić skład wewnętrzny groty.
Nie znalazłem tam złota ni owej struktury
Z marmuru i kolumnad wzniesionej do góry,
Ni pędzla sławnych Rzymian, ni chińskiego tkania,
Które możnych pałace zdobi i osłania.
Grota obszerna, w skale konchami piększona,
Przy tym wonnymi kwiaty wszędzie ubarwiona,
Gdy gałęzie i listki wiły się po ścianie,
W najwytworniejszym guście składała mieszkanie.
Słodki zefir obiegał to miejsce samotne,
Nie miały tam przystępu słońca skwary lotne;
Fontanny woniejące, mrucząc sobie z cicha,
Ufne, że siła wnętrzna w górę je popycha,
Z podwojonym szelestem spadając zuchwale,
Napełniały kąpiele w wytrawionej skale.
W bliskości gaj rodzajny w jedno połączony
Owoce złotej farby ronił w różne strony,
U nóg jego prześliczne łąki kwieciem słane,
Połykając ustawnie strumyki rozlane,
Były żyrem dla ptasząt, których wdzięczne pienie
Czułe echa wznosiły na górne sklepienie.

---

w. 58 *zwiedzić skład wewnętrzny* – zobaczyć, co kryje się we wnętrzu.
w. 59 *struktury* – tu: budowli.
w. 61 *chińskiego tkania* – jedwabiu.
w. 63 *w skale konchami piększona* – ozdobiona muszlami wetkniętymi w skałę.
w. 66 *składała mieszkanie* – była czyjąś siedzibą.
w. 72 *kąpiele* – tu: wydrążone w skali zagłębienia przypominające wanny.
w. 73 *gaj rodzajny* – urodzajny lasek.
w. 74 *złotej farby* – koloru złota – nawiązanie do mitologicznego ogrodu Hesperyd, w którym rosły złote jabłka.
w. 76 *ustawnie* – przez cały czas, nieustannie.
w. 77 *Były żyrem* – sens: dostarczały pożywienia.
w. 78 *Czułe* – tu: odbijające każdy dźwięk, nawet najmniejszy.

Opodal były wzgórki i wyniosłe góry,
Ich wierzchołki kryły się w płynach czarnej chmury
I składem swej budowli tworząc rzadkie dziwy,
Łączyły widzialnymi ⟨n⟩aturę ogniwy.
Fijołki, amaranty słały drogę wszędzie,
A wkoło gór wyniosłych rzeka w wartkim pędzie,
Niepoliczone wyspy gdy mieściła w łonie,
Zdawało się, że sama w rozległości ⟨t⟩onie.
Gdy w milczeniu głębokim, pięknością zajęty,
Zważałem i zgłębiałem tak rzadkie ponęty,
Nagle spostrzegłem chmurę wiszącą nade mną.
Sądząc, że mnie już wtłoczy w pieczarę podziemną,
Stałem długo zdumiały, lecz świetne szeregi
Rozpędziły powoli groźnej chmury zbiegi.
I wreszcie, w krótkiej chwili, gdy strach uszedł w stronę,
Trwożliwych oczu moich odkryłem zasłonę.

Tu znowu nowy widok przed okiem się snuje,
Lecz nie tyle jak pierwszy nade mną panuje;
Spostrzegłem iskrzące się licznych świateł zbiory,
W śrzodku których wóz złoty, spuszczając się z gory,
Podobną księżycowi wśrzód miłej pogody
Niósł na sobie boginią przecudnej urody.
Jej oczy pełne ognia przyjaznej zalety,
Jak zwykle widzieć można u czułej kobiety,
Malując obraz wiosny, wszystko zajmowały,

---

w. 83 *amaranty* – kwiaty o purpurowej barwie.
w. 88 *rzadkie ponęty* – niezwykłe przejawy piękna natury.
w. 91 *świetne* – błyszczące, jasne, związane ze światłem – forma *świetny* była dawniej używana obok formy *świetlny* w takim samym znaczeniu (zob. S. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 5, Warszawa 1812, s. 485).
w. 92 *Rozpędziły powoli groźnej chmury zbiegi* – sens: ciemna, gęsta chmura została rozproszona przez światło.
w. 93 *strach uszedł w stronę* – sens: przestałem się bać.
w. 94 *Trwożliwych oczu moich odkryłem zasłonę* – sens peryfrazy: otworzyłem oczy.
w. 98 *wóz złoty* – zaprzężony w gołębie wóz ze złota, którym poruszała się Wenus.
w. 101 *oczy pełne ognia przyjaznej zalety* – zalotne, kuszące, rzucające przyjazne spojrzenie oczy.
w. 103 *wszystko zajmowały* – nawiązanie do wcześniejszej metafory z ogniem – bijący z oczu bogini

Cokolwiek w swej piękności posiada świat cały.
Na jej łonie Palemon, dziecko ukochane,
W sajdak złoty, łuk giętki i strzały przybrane,
Nieznacznie przenikając ognia swego siłą,
Łącznie z matką przyjaznym wzrokiem mnie darzyło.
Skoro córa niebianów stanęła u skały,
Natychmiast zbrojne dziecko dobyło swe strzały
I z złośliwym uśmiechem ciągnąc za cięciwę,
Przymrużyło swe oczko przyjacielsko mściwe.
A potem, gdy swą strzałę z łuku wypuściło,
Tak zręcznie mnie od razu w serce ugodziło,
Że ogniem nadzwyczajnym natychmiast pałałem
I wszystkie siły duszy razem postradałem.
Co więcej, jakby szydząc z mej smutnej niedoli,
Obiegając mnie wkoło, śmiało się do woli,
A matka, zatwierdzając syna swego psoty,
Przenikającym głosem rzekła wpośrzód groty:
„Każdy w królestwie moim dozna słusznej kary,
Ktokolwiek gardzić zechce moimi ofiary,
Bądź powolnym i względnym na serca natchnienie,
Inaczej smutne zyszczesz dla się przeznaczenie”.
Wtem straszna błyskawica okryła obłoki,
A grzmot silny zatwierdził bogini wyroki.
Nie dość na tym zdarzeniu, nowy traf się zjawił,
Który w swoim zakresie trwożąc, przecież bawił.

---

ogień zdawał się pochłaniać wszystko wokół, Pustelnik mógł mieć wrażenie, że w oczach tych koncentruje się całe piękno natury.
w. 105 *Palemon* – imieniem tym (również Palajmon, Melicertes) tradycja antyczna określa bóstwo morskie, syna bogini Ino. Tutaj jednak postać Palemona nosi wyraźne cechy Kupida, uzbrojonego w łuk skrzydlatego bożka miłości, którego matką była Wenus.
w. 106 *sajdak* – tu: kołczan i futerał na łuk.
w. 107 *przenikając* – przeszywając (metaforycznym ogniem miłości).
w. 118 *śmiało się do woli* – śmiało się do rozpuku.
w. 119 *zatwierdzając* – potwierdzając i akceptując; *psoty* – figle, uszczypliwości.
w. 120 *Przenikającym głosem* – tu: głosem donośnym i pełnym powagi, który nie może zostać zignorowany.
w. 123 *Bądź powolnym i względnym na serca natchnienie* – sens: słuchaj głosu serca.
w. 126 *grzmot* – niespodziewany huk, grom. Według starożytnych grzmot potwierdzał wyroki bogów; *zatwierdził bogini wyroki* – sens: przypieczętował słowa bogini.
w. 128 *w swoim zakresie trwożąc* – wywołując uzasadniony strach.

Nimfy rzadkiej piękności ukryte wśrzód groty
I uzbro⟨j⟩one dzielnie w powabne pieszczoty,
Równo z lotnym gołębiem wypadłszy ze skały,
Na kształt pułku zwrotnego mnie opanowały,
Potem, ująwszy łańcuch z róż świeżych spleciony
I stamowawszy wszystkie do ucieczki strony,
Pragnęły mnie skrępować, lecz stróż ciemnej nocy
(Dzięki niebu!) zbudził mnie i wydarł z ich mocy.

Zmordowany snem rzadkim utraciłem siły,
Chciałem wstać, lecz w mych nogach odrętwiały żyły,
Serce mi drżeć zaczęło, mgła ćmiła wzrok błędny,
A jak człowiek częstokroć w rozpaczy zapędny
Bez względu puszcza cugle swojemu pragnieniu,
W tym stanie ciągle byłem po sennym marzeniu.
Wreszcie po trzygodzinnej walce mojej siły
Chcąc przywrócić dla duszy pokój niegdyś miły,
Porwałem się z spoczynku w takim uprzedzeniu,
Że pierwszy impet zbiję mojemu pragnieniu,
Lecz trudno się tam oprzeć, gdzie moc wdzięków włada
I mimowolnie jarzmo słodkie na nas wkłada.
Przedmiot, który już zajął byt mój prawie cały,
Na pierwszy widok zdwoił pierwotne zapały.
Sądziłem, że odległość miejsca i osoby
Wydrze przynajmniej jawne podniety sposoby,
Opuściłem skwapliwie przyjemny plac boju

---

w. 129 *rzadkiej piękności* – niezwykle piękne.
w. 134 *stamowawszy* – zagrodziwszy.
w. 135 *stróż ciemnej nocy* – kogut.
w. 137 *snem rzadkim* – niezwykłym snem.
w. 139 *ćmiła wzrok* – sens: utrudniała widzenie.
w. 140-141 *człowiek częstokroć […] puszcza cugle swojemu pragnieniu* – sens: człowiek pogrążony w rozpaczy chętnie oddaje się swoim fantazjom i marzeniom.
w. 143-144 *po trzygodzinnej walce mojej siły* / *Chcąc przywrócić…* – inwersja – sens: chcąc po walce odzyskać siły.
w. 145-146 *w takim uprzedzeniu, że […] mojemu pragnieniu* – sens: przekonany, że z łatwością pokonam miłość.
w. 150 *Na pierwszy widok zdwoił pierwotne zapały* – sens: ujrzenie pięknej, nowo poznanej dziewczyny gwałtownie wzbudziło we mnie pierwotne pragnienie miłości.

I pragnąłem unieść się na łono pokoju,
Lecz ów port schronienia się, który-m miał przed okiem,
Moc jakaś niewidzialna zakryła obłokiem.
Dziś torem żeglujących daremnie się trudzę,
Próżno zwodniczych cieniów nadzieją się łudzę
I na kształt gońca nocy, co wśrzód burzy z grzmotem,
Nieznacznie osłaniając krój obłoków złotem,
Zdaje się kryć przed światem swój smutek i trwogę,
A tymczasem uchodzi w zamierzoną drogę,
Nadzieją podsycany, z wstydem i bojaźnią
Dążę tam, gdzie mój przedmiot nęci swą przyjaźnią.
Pragnę opuścić zamiar, wtem brnąc coraz dalej,
Przywiązuję się do niej tym mocniej i stalej.
Zdaje mi się, że dla niej żyję na tym świecie,
Że to brzemię, które dziś na mym dźwigam grzbiecie,
Jest godłem nieodzownym tej lubej nadziei,
Która gruntowne szczęście wyda w swej kolei.

Pustynio! Zajmij duszę twoimi ponęty,
Niech przygaszę – choć w części – ten pożar zajęty,
Niech twa cichość poważna samotnej ustroni,
Wskrzepiwszy słabość duszy, cieniem swym osłoni.
Lecz darmo, wszędzie stoi jej obraz przed okiem.
Te gaje, łąki, kwiaty nad bystrym potokiem,
Oddychając słodkiego zefiru udziałem,
Zdają się do mnie mówić z największym zapałem:

---

w. 157 *torem żeglujących* – tak jak żeglarze.
w. 159 *gońca nocy* – tu *goniec* jako zwiastun – mowa o księżycu, którego złote światło przebija się spośród burzowych chmur. Księżyc oświetla drogę, ale i wywołuje melancholię.
w. 160 *Nieznacznie* – delikatnie, subtelnie, dyskretnie; *krój obłoków* – kształty obłoków.
w. 164 *mój przedmiot* – obiekt moich uczuć.
w. 170 *Która gruntowne szczęście wyda w swej kolei* – która w przyszłości przyniesie mi prawdziwe szczęście.
w. 171 *Pustynio* – pustelnio.
w. 172 *pożar zajęty* – trudny do opanowania żar uczuć.
w. 174 *Wskrzepiwszy słabość duszy* – sens: Pustelnik ma nadzieję, że ciche życie w odosobnieniu przyniesie mu pokrzepienie oraz pozwoli zapomnieć o miłosnych pragnieniach, które uważa za duchową słabość.

„Mieszkańcu leśnych krajów! Bóstwo twojej duszy
Zajęło panowanie w tej samotnej głuszy;
Wszystko, cokolwiek rośnie, krzewi się i żyje,
Co natura szczodrotna w swoim łonie kryje,
Bez braku ma zostawać pod jej rozkazami.
Tak zastrzegła moc władna swymi wyroczniami”.
Więc gdy tak jest, nie mogę bronić się zuchwale,
Muszę spełnić wyroki w mym czystym zapale
A skromnie oczekując mego przeznaczenia,
Domierzę, jak przystoi, niebianów życzenia.
Może ogień tej władzy, co mnie dzisiaj trawi,
Po upłynie tęsknoty przyjemnie zabawi.

w. 180 *Zajęło panowanie* – objęło rządy.
w. 182 *szczodrotna* – rzadka forma przymiotnikowa utworzona od pojęcia *szczodrota* (szczodrość, hojność), występuje kilka razy w utworach Świderskiego.
w. 183 *Bez braku* – bez wyjątku.
w. 186 *czystym zapale* – szczerych chęciach, gotowości do działania.
w. 188 *Domierzę* – tu: wypełnię; *niebianów życzenia* – woli istot boskich.
w. 190 *Po upłynie tęsknoty* – kiedy moja tęsknota minie.

PIEŚŃ VI

Obraz człowieka w nadziei

Człowiek, z łona Natury na świat wywiedziony,
Od pierwszego momentu niemocą dręczony,
W czarujących przedmiotów nagłym obłąkaniu
Zaczyna życie swoje w łzach i narzekaniu.
Tak jest: przychodzi na świat pod strażą boleści,
Lecz nadzieja, co z czasem karmi, łechce, pieści,
Zajmując wszystkie zmysły rozlicznymi wdzięki,
W rozkosznej swej kolebce uspokaja jęki.
Po upłynie przyjemnym sennego marzenia
W lat szesnaście młodzieniec, jakby z zachwycenia
Przebudzony, uczuwszy wzrastające siły,
Nagle zdaje się chwytać blask nadziei miły,
Tysiąc nowych przedmiotów, tyleż myśli tworzy
A w pieszczonym uśmiechu na kształt rannej zorzy,
Gdy łechcący sen bawi serce młodociane,
Niewinność łatwowierna serce obłąkane
Dzielną mocą pociąga do słodkiej nadziei,
Bez względu na wypadek późniejszej kolei.
Żadna trwoga w tym wieku nie stamuje chęci,
Najdrobniejsza iskierka do rozkoszy nęci
I czy niebo pogodne, czy-li się zachmurzy,
Również wszystko przyjmując, nie lęka się burzy,
Lecz każde przedsięwzięcie odbywa w nieładzie,
Każdy zamiar znajduje sprzeczność w swym układzie.
Wyobrażenie pierwsze jest onego ruchem,

w. 3 *W czarujących przedmiotów nagłym obłąkaniu* – pod wpływem zgubnej fascynacji pokusami świata.
w. 15 *łechcący* – przyjemny, ekscytujący, pobudzający.
w. 16-17 *serce […] pociąga* – skutecznie zachęca.
w. 22 *Również wszystko przyjmując* – przyjmując w taki sam sposób przeciwności i powodzenie.
w. 23 *odbywa w nieładzie* – działa chaotycznie, bez odpowiedniego rozeznania, prowadzony emocjami.
w. 25 *Wyobrażenie pierwsze jest onego ruchem* – sens: decyzje podejmuje pod wpływem impulsu.

Urojenie, chimera panują nad duchem.
I wreszcie – ustawiczna w działaniu odmiana:
Tego żądać wieczorem, co trwożyło z rana,
Narzekać, śmiać się, płakać ustawnie koleją –
Jest to przymiot młodzieży łechtanej nadzieją.

Przyjemny nader wieku młodocianej pory,
Chociaż łudzą twe serce zwodnicze pozory
I rzadko zadość czynią twojemu życzeniu,
Przecież szczęsne dni pędzisz w twym sennym marzeniu.
Lecz krótki dosyć przeciąg rozkosznego bytu,
W lat dwadzieścia już człowiek do znaczenia szczytu
Wdziera się, a za wejściem porannej jutrzenki
Co dzień zdaje się tracić niewinności wdzięki.
W ich miejscu najwspanialsza zasiada odwaga,
W oczach dzielniejszy ogień codziennie się wzmaga,
Mierzy niebo i ziemię bystrej myśli zbiorem,
Śmiało walczy z zmienniczej Fortuny uporem,
A skrycie w duszy swojej nadzieją łechtany
Znacznej w budowli swojej doznaje odmiany.
Braknie mu, lecz sam nie wie, czego serce żąda,
Dręczy się, biedzi, szuka, skwapliwie wygląda
I w największym nieładzie duszy obłąkanej,
Dążąc spieszno do mety sobie pożądanej,
Jak ów jeleń spłoszony w zapuszczańskiej kniei

---

w. 29 *ustawnie koleją* – sens: jedno po drugim.
w. 30 *przymiot* – wada, słabość, cecha charakterystyczna.
w. 32 *Chociaż łudzą twe serce zwodnicze pozory* – inwersja – zwodnicze pozory łudzą twe serce.
w. 34 *szczęsne* – szczęśliwe.
w. 35 *przeciąg rozkosznego bytu* – czas beztroski.
w. 42 *zmienniczej* – zmiennej, niestałej, przez to zdradzieckiej; *Fortuny* – odwołanie do filozoficznego pojęcia oznaczającego nadprzyrodzoną siłę (tu została ona upersonifikowana), która wpływa na to, co przydarza się człowiekowi. Nazwa wywodzi się od imienia rzymskiej bogini kierującej ludzkim losem.
w. 44 *Znacznej w budowli swojej doznaje odmiany* – sens: zmienia się; tu przede wszystkim w aspekcie psychicznym.
w. 49 *zupuszczańskiej kniei* – przymiotnik *zapuszczański* (*zapuszczyński*), który w najprostszym ujęciu oznacza ‘znajdujący się za puszczą’, w czasach Świderskiego używany był często w odniesieniu do terenów Litwy (zob. np. S. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6, Warszawa 1814, s. 745); *kniei* – tu: leśnego obszaru.

Lub trwożliwy ów niegdyś mieszkaniec znad Sprei,
Unosi myśli swoje bez celu i granic,
Natury dzielną władzę mając sobie za nic.
Tak, pędząc w roztargnieniu obłędne godziny
I czczą nadzieję biorąc za przedmiot jedyny,
Choć nań Fortuna szczodrze zlewa swoje dary,
Jednak gorycz pić musi z pełnej jadu czary,
A serce uciśnione, wśrzód burzliwej fali
Ustawicznie miotane, nie ważąc na szali
Złej przygody lub szczęścia, tak zniszczone bywa
Jak ów liść, który prasa ciężarem okrywa.
Lecz moment jeden zrządza nagłą w tym odmianę,
Gdy dawne gojąc blizny, słodką zada ranę,
Gdy oschłość serca wskrzepi za jednym wejrzeniem
Na przedmiot, który skrytym był jego życzeniem.
Gdy poznawszy płeć piękną, w tejże chwili cały
Uczuje nagle w duszy miłosne zapały.
Tak jest – wszystko się zmieni, gdy do walki stanie
Niebezpiecznej, lecz miłej, a smutne wzdychanie,
Tłumacz serca prawdziwy, zajmując plac luby,
W różnotrafnym zdarzeniu cień pokrywa gruby.
Już się kocha i w celu, że kochany będzie,
Nie oszczędza niczego w swym pierwszym zapędzie,
Bierze lutnią w swą rękę, śpiewa bogów dary,
Przesyłając kochance najczulsze ofiary.

---

w. 50 *mieszkaniec znad Sprei* – tu: prawdopodobnie odyniec (Spreja/Sprewa to nazwa rzeki). Zwierzę to przywołał Świderski w bardzo podobnym kontekście w swoim późniejszym utworze – *Synu marnotrawnym*. W *Pieśni IX* poematu można przeczytać:

> [Ni] waleczny ów Blücher, mieszkaniec znad Sprei,
> Jak odyniec raniony w zapuszczańskiej kniei,
> Któremu na ogromnym grzbiecie sierść się jeży
> I pryskając nozdrzami na strzał ślepo bieży.
> (J. Świderski, *Poema w XXII pieśniach…,* Warszawa 1824, s. 43.)

w. 53 *pędząc w roztargnieniu obłędne godziny* – sens: spędzając czas w niepewności.
w. 63 *oschłość serca wskrzepi* – sens: wzruszy się, zapominając o dawnych smutkach.
w. 69 *Tłumacz serca prawdziwy* – tak o wzdychaniu jako fizycznym znaku uczuć, pozwalającym dostrzec i zidentyfikować emocje człowieka.
w. 70 *różnotrafnym* – takim, które może mieć różne skutki – prawdopodobnie neologizm poetycki.
w. 71 *w celu, że kochany będzie* – sens: licząc na odwzajemnienie swoich uczuć.
w. 74 *kochance* – ukochanej, obiektowi swoich uczuć.

Pragnie stać się jej godnym, szuka dla się sławy,
Zwiedza place honoru wśrzód walnej rozprawy,
Gardzi życiem i wreszcie powróciwszy z boju,
Szuka dla się zalety na łonie pokoju,
A nadzieja, co zwykle pociąga swą siłą,
Taką wzbudza odwagę nad samą mogiłą,
Że wprowadziwszy w szereg śmiertelnej gonitwy,
Zuchwałym człeka czyni wpośrzód krwawej bitwy
I dzieciom Apollina dodając ochoty,
Władzą swej dzielnej mocy przywraca wiek złoty.
Czegoż człowiek w nadziei nie czyni zuchwale?
Ileż błędów popełnia w pierwotnym zapale?
Rzuca się na bezdenne morza bez pamięci,
Chęć zysku trzyma władzę i do siebie nęci;
Przebiega śmiercią groźne oceanu wały,
Mierzy okiem mniej względnym niebotyczne skały
Lub oddany swym chuciom w zbytku i biesiadzie,
Nadzieją podsycany, trawi byt w nieładzie.
Ileż młodych paniczów rozkoszą łechtanych
Na okropną niepamięć zguby jest wylanych?
Zbrodniarzy, którzy sądzą, że drogą rozboju
Dojdą ⟨w⟩ swej zgrzybiałości do bramy pokoju?
Ileż cnotliwych mężów broniących ojczyzny
Zostało bez nagrody do późnej siwizny?
Ileż czułych kochanków najczystsze zapały

---

w. 78 *Szuka dla się zalety na łonie pokoju* – uczy się doceniać pokój.
w. 83 *dzieciom Apollina* – poetom – odwołanie do boga Apollina, który był przewodnikiem Muz i dawcą natchnienia.
w. 84 *wiek złoty* – nawiązanie do znanego z *Prac i dni* Hezjoda oraz *Metamorfoz* Owidiusza mitu o czterech wiekach ludzkości; złoty wiek to czas dostatku, bezpieczeństwa oraz prawego postępowania człowieka, trzy kolejne wieki, o których wspomina mit, nie dorównywały doskonałości wieku złotego.
w. 86 w *pierwotnym zapale* – sens: pod wpływem impulsu (być może młodzieńczego), bez stosownego przemyślenia swoich działań.
w. 88 *Chęć zysku* – tu w szerokim ujęciu: zyskiem może być sława, majątek, przyjemność.
w. 90 *Mierzy okiem mniej względnym* – sens: nie liczy się z niebezpieczeństwem, nie potrafi lub nie chce dostrzec trudności.
w. 94 *wylanych* – tu: skazanych.
w. 95-96 *drogą rozboju dojdą…* – sens: niegodziwymi uczynkami zapewnią sobie pokój i szczęście w sędziwych latach.

Odrzucone przeciwnych losów nie doznały?
Nędzarze wspólnie z możnym, wszyscy dążą razem
Za podchlebnej nadziei zwodniczym obrazem.
Wreszcie – cnotliwa dusza i każdy bezwzględnie,
Podsycany nadzieją, rzuca się zapędnie,
A szukając przedmiotu, gdy cień za rzecz bierze,
W miejscu lubej słodyczy gorycz ma w ofierze.
Tak jest – w każdym zamiarze nadzieja przodkuje,
Ona na swoim łonie śmiertelnych piastuje,
Nieszczęście czy byt szczęsny również ona mieści,
Bierze, chybia, nadaje, kaleczy i pieści;
Zgoła bez jej władania ruch w Natury łonie,
W martwą postać zmieniony, w nicości u⟨t⟩onie.

Luba pocieszycielko w złym i dobrym razie,
W twoim obfite źrzódło znajduję obrazie,
Ty skazanemu na śmierć, nad wieczności progiém
Jeszcze otuchę czyniąc, jesteś skarbem drogim
I marą snu miłego zakrywając uszy,
Tłumisz okropną prawdę w obłąkanej duszy.
Przybądź z twą dzielną mocą! Ciesz mnie twym marzeniem,
Niech gardzę i pomiatam losu przeznaczeniem;
⟨I⟩ w mym cichym ustroniu nietknięty zgryzotą
Niech twoją balsamiczną oddycham pieszczotą.
Oddal wszystkie obrazy natrętnej przekory,
Pomścij się krzywdy mojej i wszelkie pozory,
Na które często prawda rzuca wzrok surowy

w. 101 *Nędzarze wspólnie z możnym* – sens: wszyscy ludzie tak samo, niezależnie od statusu materialnego.
w. 103 *bezwzględnie* – bez wyjątku.
w. 104 *zapędnie* – zachłannie, stanowczo, usilnie.
w. 105 *cień za rzecz bierze* – metaforycznie o braku umiejętności rozeznania w świecie otaczającym człowieka.
w. 118 *obłąkanej duszy* – zagubionej, przestraszonej duszy.
w. 119 *Ciesz mnie* – pocieszaj mnie.
w. 122 *balsamiczną* – tu prawdopodobnie w dwóch znaczeniach: dającą ukojenie oraz przyjemnie pachnącą.

I w rozpaczy umacnia człowieka narowy,
Wyniszcz a słodkim kłamstwem bawiąc duszę skrycie,
Uczyń mi przyjemniejszym uprzykrzone życie.
Doznawałem już nieraz twej drogiej słodyczy,
Lecz, biorąc z drugiej strony, któż twe psoty zliczy?
Ileż razy natchniony obłudy przelotem
Walczyłem z przeciwnością, nędzą i kłopotem?
Próżno szukałem szczęścia w wskazanej mi drodze,
Dziś nawet, gdy się twoją przynętą uwodzę,
Gdy przyjemną chimerę chwytam w porywczości,
Nikną zwodnicze cienie w przestrzeniu nicości,
Balsam twojej słodyczy po kropli brać muszę,
A tymczasem potokiem żółć spada na duszę.
Tak jest, wyznaję szczerze, jestem człekiem sennym,
Marzy mi się i koję troski w stanie zmiennym,
Lubię władzy drzymiącej chwytać słodką parę
I częstokroć pokładam w niej ufność i wiarę.
Zoilu! Ty zapewne śmiać się będziesz ze mnie,
Lecz znam dobrze – i ciebie sen bawi przyjemnie,
Marzy się ustawicznie, jak w dzień, tak i w nocy,
Marzy się, gdy szukamy Fortuny pomocy,
Marzy się wśrzód rozkoszy lub zmiennej kolei,
Marzy się, gdy stanowiem zamiary w nadziei,
Wreszcie – szukając tego, co znaleźć jest trudno,
Drzymiąc co dzień, chwytamy znikomość obłudną.

---

w. 131 *natchniony obłudy przelotem* – kierowany złudnym, nieprawdziwym mniemaniem.
w. 134 *przynętą* – wdziękiem, czarem, zachętą.
w. 138 *żółć* – nawiązanie do popularnej i chętnie modyfikowanej w czasach oświecenia (także wcześniej) teorii humoralnej, wywodzącej się od Hipokratesa. W jej myśl za zdrowie odpowiadały cztery płyny ustrojowe: krew, śluz, (jasna) żółć i czarna żółć. Zaburzenia z proporcjach tych substancji miały prowadzić do wystąpienia dolegliwości i schorzeń. Każdemu z płynów przypisywano ponadto temperament, który był rzekomo determinowany przez dominację jednego z komponentów. Nadmiar żółci wskazywał na skłonności do szybkiego wpadania w gniew.
w. 141 *Lubię władzy drzymiącej chwytać słodką parę* – lubię poddawać się słodkiej władzy marzeń.
w. 143 *Zoilu!* – typowe i bardzo częste w literaturze odwołanie do starożytnego sofisty-krytyka (imię Zoil może też oznaczać po prostu uszczypliwego czytelnika), który słynął z kąśliwych, lecz podpartych wątpliwej jakości argumentacją uwag na temat utworów poetyckich.
w. 144 *znam dobrze* – jestem przekonany, dobrze wiem.
w. 148 *stanowiem zamiary w nadziei* – kierując się nadzieją, postanawiamy coś zrealizować.

Jednak, mimo tę sprzeczność, dotąd jestem w stanie
Utrzymać – ile można – burzliwe wezbranie,
A jeżeli wydołam na niezłomnej skale
Zatknąć berło zwycięstwa i ustawić szale,
Natenczas śmiało stanę namiętności w oczy
A dusza z drogi prostej już więcej nie zboczy.
Zgoła pragnę się bronić od zarazy świata
I patrzeć, jak Fortuna śmiertelnym pomiata,
Zaś dla ulgi tęsknoty tworząc świat nieznany,
W marzeniu ścigać będę przedmiot pożądany,
Lecz szczęścia równych istot nie naruszę wcale,
A jeżeli na skrzydłach chimery zuchwale
Bawiąc się, przejdę myślą do nieznanych ludzi,
Cóż szkodzi Zoilowi, że mnie mara łudzi?
Że sylwy, genijusze uwielbiam i głoszę,
Że im ofiary serca przesyłam i znoszę
I w najmilszym pokoju tworząc przyjaźń nową,
Ubiegu życia mego dzielę się połową?

Przybądźcie, bóstwa morskie, swym głosem wabiące,
Zajmijcie oceanu głębiny chłonące
I czarującą siłą bawiąc od niechcenia,
Zanieście do mej duszy przyjemne marzenia;
Skłonię ucho na waszych pobudek łechtanie,
Przyjmę więzy i wszelkich wyroków zesłanie,
Słodki sen uniweczy pamięć mojej doli,
A nudy panujące ustąpią powoli.

---

w. 161 *równych istot* – podobnych, mających takie same prawo do szczęścia.
w. 162-163 *na skrzydłach chimery zuchwale* / *Bawiąc się* – dając się ponieść swoim wyobrażeniom i fantazjom.
w. 165 *sylwy* – także: *sylfy* – mitologiczne duchy powietrza potrafiące niekiedy czytać przyszłość i pilnujące skarbów, po części fizyczne (śmiertelne), po części boskie (nieposiadające ciała) mogły kontaktować się z ludźmi; *genijusze* – bóstwa opiekuńcze.
w. 168 *Ubiegu życia mego dzielę się połową* – dzielę się szczegółami dotyczącymi mojego życia.
w. 169 *bóstwa morskie, swym głosem wabiące* – syreny.
w. 175 *sen uniweczy pamięć mojej doli* – sen sprawi, że zapomnę o swoich codziennych niedolach.
w. 176 *nudy* – tu: przygnębienie, strach.

Wy zaś, przyjemne Muzy, których dzielna władza
Posępność nocy chmurnej zmiata i wygładza,
Dodajcie mi pomocy, szepnijcie mi w uszy
I zwodniczymi czary wskrzepcie władze duszy.
Dozwólcie, niechaj Parys dla swojej Heleny
Uszczknie kwiatek nad brzegiem pięknej Hypokreny.
Nie pragnę zbierać laurów w Parnasie wysok⟨i⟩ém,
Chęć moja za granicę nie przejdzie i krokiem,
Chcę tylko naśladować wdzięczne wasze pienia,
Chcę łagodzić los srogi i spełnić życzenia,
A usnąwszy na dźwięku w pięknej Muzy rzędzie,
Dosyć dla mnie, gdy luby przedmiot śnić się będzie.

w. 181 *Parys dla swojej Heleny* – odwołanie do postaci znanych z *Iliady* i wielu starożytnych mitów. Gdy w sporze bogiń Parys docenił urodę Wenery, ta obiecała mu w zamian miłość Heleny, uważanej za najpiękniejszą kobietę na świecie. Kiedy okazało się, że Helena jest żoną króla Sparty, Parys porwał ją. Zdarzenie to jest uważane za przyczynę wojny trojańskiej.
w. 182 *Hypokreny* – także: *Hipokrene* – źródła na Helikonie, które miało wytrysnąć spod nóg Pegaza, skrzydlatego konia.
w. 183 *w Parnasie* – na górze uznawanej za siedzibę Apollina i Muz.

PIEŚŃ VII

Stan dzisiejszy Pustelnika

Wyrokiem władnej mocy ciągnąc godzin przędzę,
Dotąd żadnej ofiary dla kraju nie szczędzę:
Zdarzało się, że byłem w szczęsnej i złej doli,
Hartowałem mą duszę w zdarzeniach powoli,
A rozbierając byt mój i kres ostateczny,
Ubiegiem lotnej myśli zgłębiałem czas wieczny.
Tak w słodkim zachwyceniu wśrzód igrzyska świata
Spędziłem trzech krzyżyków upłynione lata;
Teraz nie wiem, na jakiej zostaję postawie,
Śni mi się, że Fortuna sprzyja mi łaskawie,
Lecz skutku istotnego nie znajduję wcale,
Dotąd jedna nadzieja waży moją szalę.
Chwila krwawego mordu i okropnej wrzawy,
W której śmiercią grożą⟨c⟩e wybuchały lawy,
Upłynęła z lat biegiem i w samotnej stronie
Resztę dni moich smutnych w oziębłości trwonię.
Pracowałem bez przerwy dla mojej ojczyzny,
Uzyskałem w nagrodzie nader chlubne blizny,
A wróciwszy szczęśliwie na łono mych braci,
Patrzę teraz, jak w świecie zasługa się płaci.
Dano mi w upominku mych zasług z kolei
Promyk słabego światła błyszczącej nadziei;
Przyjąłem obowiązek i w mym przeznaczeniu
Sądziłem, że dogodzę mojemu życzeniu.

---

w. 1 *ciągnąc godzin przędzę* – nawiązanie do mitologicznego wyobrażenia ciągłości ludzkiego losu jako nici przędzonej i przecinanej przez Parki – boginie przeznaczenia.
w. 5 *rozbierając* – analizując, rozważając.
w. 8 *trzech krzyżyków upłynione lata* – trzydzieści lat.
w. 9 *nie wiem, na jakiej zostaję postawie* – sens: nie wiem, co mnie czeka.
w. 12 *Dotąd jedna nadzieja waży moją szalę* – tylko nadzieja pozwala mi wierzyć w spełnienie pragnień.
w. 20 *jak w świecie zasługa się płaci* – w jaki sposób doceniane są zasługi.

Pierwotny zakres życia przynęcał mnie skrycie,
Zdawało się, że mnie los obdarzył sowicie,
Że szczęście, w późną chwilę dopełniając miary,
Na swym łonie umieści spełnione ofiary,
Lecz inaczej się zdaje, inaczej świat służy,
Myli się, kto z pozorów szczęście sobie wróży.
Wszak mam w żywej pamięci wszystkie me zdarzenia.
Wiele razy spełniłem serdeczne życzenia?
Lub czyliż z zmianą szczęścia w ogóle narodu
Doszedłem choć raz jeden chlubnego zawodu?
Rzuciłaż względne oko zwierzchnicza opieka
Na ofiary i blizny poczciwego człeka?
Czyż nie łatwiej intrygant przez podłe obroty
Przyodział się znaczeniem, a wzór czystej cnoty
Zapomniany, wzgardzony, w sieroctwie i nędzy
Bez względu ciągnął pasmo smutnej życia przędzy?
Ileż uposażonych z natury w talenta
Wydziedzicza od zasług intryga przeklęta?
Zgoła gdyby ten przedmiot na szali zważono
I rzecz całą bez maski na jaw wystawiono,
Trzecia część godnych stopni w ogólnym wyborze
Ledwie by pozostała, a reszta na dworze,
Błyszczących ozdobami jak ów kąkol brzydki,
Wydałaby swą nagość i podłe użytki.
Gdyby cnota na świecie była w pierwszym względzie,
Gdyby charakter duszy przewodniczył wszędzie,
A intryga nie miała wpływu i znaczenia,

---

w. 25 *Pierwotny zakres życia przynęcał mnie skrycie* – sens: w młodości podobał mi się tryb życia, który obrałem.
w. 33 z *zmianą szczęścia w ogóle narodu* – tu *zmiana* jako kolej – sens: z nadejściem szczęśliwszych czasów dla ogółu narodu.
w. 34 *Doszedłem choć raz jeden chlubnego zawodu* – moje starania zostały choć raz nagrodzone.
w. 35 *względne oko* – przychylne, życzliwe oko.
w. 40 *Bez względu* – bez poważania, życzliwego zainteresowania ze strony innych ludzi.
w. 44 *I rzecz całą bez maski na jaw wystawiono* – przedstawiono sprawę otwarcie, nazywając rzeczy po imieniu.
w. 48 *Wydałaby* – ukazałaby, odsłoniłaby; *podłe użytki* – nieuczciwie otrzymane zyski.
w. 49 *była w pierwszym względzie* – była powszechnie poważana, uważana za najważniejszą wartość.

Wówczas człowiek ziściłby pierwotne życzenia.
Każdy w swoim zakresie doszedłby swej mety,
Każdy szukałby chlubnej w ojczyźnie zalety,
A w zwierzchniczym urzędzie sprawiedliwość święta
Ogółem dobra kraju jedynie zajęta
Panowałaby jasno jak promień księżyca,
Gdy żeglarzom zbłąkanym wśrzód nocy przyświéca.
Lecz przeciwnie się dzieje: nie masz tej zasady,
Nie masz stanu, w którym by wkorzenione wady,
Naruszając porządek przez podłą chęć zysku,
Nie sprawiały zamieszek, nędzy i ucisku.
Co więcej, zbrodniarz wspólnie z cnotliwym zasiada
I cechę swej podłości na niewinność wkłada,
A gdy wyrzut w ogóle od zwierzchności dany,
Zadaje nieskażonym sercom srogie rany,
Wtenczas z względu łącznego z drugim obowiązku,
Choćby człowiek poczciwy z zbrodnią ni miał związku,
Czczy pozór bierze sławę wśrzód igrzyska świata
I niewinną ofiarę gniecie i pomiata.
Często władza, nie wchodząc w rozbiór rzeczy sądzi,
Często cierpi niewinność, gdy występny zbłądzi,
Lecz taka kolej rzeczy bywa na tym świecie,
W każdym stanie i stopniu zawiść człeka gniecie;
Nikt nie jest wyłączony od dziennej zgryzoty,
Niesmak, nudy, tęsknota i zawistne psoty
Na skrzydlatej chimerze wlokąc z sobą jady,
Niszczą najgruntowniejsze cnotliwych zasady.
W tym względzie dziedzic w zbytku często wzdycha sobie,
A dzierżawca stroskany przy szczupłym zasobie

---

w. 53-54 *Każdy w swoim zakresie doszedłby swej mety,* / *Każdy szukałby… zalety* – każdy w wyznaczonym sobie trybie życia doszedłby do końca, każdy pragnąłby przysłużyć się ojczyźnie.
w. 59 *nie masz tej zasady* – sens: cnota nie jest fundamentem społeczeństwa.
w. 64 *cechę swej podłości na niewinność wkłada* – sens: deprawuje cnotliwych lub też fałszywie oskarża niewinnych, choć to on dopuścił się złych czynów.
w. 65 *wyrzut w ogóle od zwierzchności dany* – skierowana do ogółu nagana zwierzchników.
w. 69 *Czczy pozór bierze sławę wśród igrzyska świata* – sens: świat sądzi po pozorach.

Bije się po bałwanach nieszczęść bez spocznienia
I rzadko kiedy spełni istotnie życzenia.
Urzędnik pod nawałem pracy przygarbiony,
Snu miłego i słodkiej chwili pozbawiony,
Mówi sobie w ustroniu jak Tytus wśrzód trudu:
„Nieskończonym przedmiotem jest usługa ludu!”.
Żołnierz w swym stanie świetnym ileż ma goryczy?
Ileż razy spoczynku już sobie nie życzy?
Zgoła wszystkich bez braku los uporny gniecie
I zupełnie szczęśliwych ni masz na tym świecie.
Może nadto zapędnie oddaję rys myśli,
Jednak co w czuciu serca pióro moje kryśli,
Każdy w wiernym stosunku zgłębiwszy swe życie,
Uczuje moc tej prawdy w duszy należycie.
Co do mnie – wcale inny wzgląd stanowić trzeba,
Chociaż los mi nie sprzyja, jednak dobre nieba
Wspierają mnie szczodrotą, a jeśli chimera
Chce panować nade mną, rozum plac zabiera.
Jeden tylko wróg na mnie wymierza swe groty,
Ukryty jest przede mną wizerunek cnoty,
Rzadko w moim pożyciu szczerość mnie spotkała,
Wszędzie chytra mistrzyni gościniec usłała.
Dar nieba – przyjaciele! Gdzież się dziś znajdują?
Gdzież szczerość bez obłudy śmiertelni piastują?
Rzadki to jest wypadek, szczególne zdarzenie,

---

w. 81 *Bije się po bałwanach nieszczęść* – metafora: nieustannie próbuje przebić się przez fale nadchodzących nieszczęść, walczy z losem.
w. 82 *istotnie* – rzeczywiście.
w. 85 *Tytus* – nawiązanie do rzymskiego cesarza Tytusa Flawiusza (I w. n.e.), który został zapamiętany jako życzliwy, sprawiedliwy i wyjątkowo oddany społeczeństwu władca. Lubiano o nim przypominać w czasach oświecenia – przysłowiowa była wówczas łaskawość (*clementia*) cesarza. Niezwykłą popularnością cieszyła się wtedy chętnie przekładana na język polski opera *Łaskawość Tytusa* z muzyką Wolfganga Amadeusza Mozarta; dzieł o tym samym tytule powstało zresztą kilkanaście.
w. 88 *Ileż razy spoczynku już sobie nie życzy* – inwersja: ileż razy nie życzy już sobie spoczynku – nieustanne trudzi się swoim rzemiosłem.
w. 89 *bez braku* – bez wyjątku; *uporny* – zawzięty.
w. 91 *zapędnie* – zbyt dosadnie, emocjonalnie, w sposób niekontrolowany.
w. 93 *Każdy w wiernym stosunku zgłębiwszy swe życie* – sens: każdy, kto uczciwie zbada swoje życie.
w. 95 *wcale inny wzgląd* – zupełnie inne spojrzenie.
w. 98 *rozum plac zabiera* – sens: potrafię wtedy myśleć racjonalnie, nie daję się ponieść ułudzie.

Że znajduje człek w człeku istotne życzenie.
Polityka – przeklęte monstrum na tym świecie!
Psując porządek rzeczy, łowi w swoje siecie,
Kazi przybytek cnoty, natury ustawy
A wreszcie pod znamieniem polerownej sławy
Widok optyczny stawiąc, tak zręcznie świat zwodzi,
Że ślepo człowiek za jej przynętą pochodzi.
Gdzież sąsiad dla sąsiada tchnie szczerości duszą?
Gdzież potwarcze ob⟨m⟩owy cnoty nie naruszą?
Sądzisz, że w domu twoim przyjmując sąsiada,
Już znalazłeś, co tylko życzenie posiada?
Mylisz się, ja ci wiernie odkryję rzecz całą:
Rzadko szczerość cię darzy, a cnotliwych mało;
Znajdziesz ludzi w pożyciu różnego gatunku:
Jeden traci swą maskę przy gorącym trunku,
Drugi w trafnym zdarzeniu, gdy naganiasz zbrodnię,
W ten moment laną z żółci zapali pochodnię.
Trzeci, chytrym podejściem stawiąc gmach nieznany,
Jak potok bystrym pędem na obszar wylany,
Stara się twoją słabość uwieść swą wymową,
Lecz odkryje istotę bezuważne słowo,
Czwarty świętej pokory kryje się płaszczykiem,
A dokładnej logiki bawiąc cię językiem,
Sądzi, że płynność mowy stanowi rzecz całą,
Lecz wszelki dowcip niknie pod rozumu skałą.

---

w. 106 *Że znajduje człek w człeku istotne życzenie* – sens: że jeden człowiek szczerze życzy drugiemu pomyślności.
w. 107 *Polityka* – tu: sztuczność, fałszywa przychylność.
w. 110-111 *pod znamieniem polerownej sławy* / *Widok optyczny stawiąc* – sens: upersonifikowana Polityka przedstawia się jako szlachetna i ciesząca dobrą sławą.
w. 112 *pochodzi* – tu: podąża.
w. 116 *Już znalazłeś, co tylko życzenie posiada* – fragment trudny w odczytaniu, być może dotyczy odkrycia zamiarów sąsiada.
w. 121 *naganiasz* – potępiasz, ganisz.
w. 122 *laną z żółci* – podsycaną gniewem – por. z komentarzem do w. 138 *Pieśni VI*.
w. 126 *odkryje istotę bezuważne słowo* – sens: człowiek o nieszczerych zamiarach zdradzi się sam, kiedy niebacznie wypowie coś, co odkryje jego intencje.
w. 129 *płynność mowy stanowi rzecz całą* – sens: może w dowolny sposób wpłynąć na drugiego człowieka, posługując się elokwencją, zdolnościami erystycznymi i sofizmatami.
w. 130 *dowcip* – tu: oratorski talent.

Piąty w zuchwałym tonie darzy cię bytnością
I następnej kolei zagraża przyszłością;
Zyszcze na tym, że chytre odkryje swe chęci
I przezorną uwagę zaszczepi w pamięci.
Szósty w miłym uśmiechu łechce twoje uszy,
Zdaje ci się, że szczerze mówi do twej duszy;
Skutek objaśni prawdę, obłudę ci wskaże
I szczerość gościnności na zawsze wymaże.
Wreszcie – któż zliczyć zdoła skrytych obłud twory?
Któż określić potrafi mamiące pozory?
Obrotny dowcip człeka taką mocą włada,
Że choć człowiek najskrytsze tajniki posiada,
Częstokroć w ufnej wierze tak jest obłąkany,
Że na zgubny wypadek często jest wylany.
Tak jest: wszystko pod maską chytrości się kryje,
Każdy prawie truciznę zasłodzoną pije:
Ten w ufnej wierze postać żebraka przybiera,
A zwierzchnik z niego dochód obfity wybiera,
Ów miłośnik ojczyzny ślepo idzie w boju,
A intrygant z krwi jego plon zbiera w pokoju,
Tamten wierny – w posłudze krajowej się biédzi,
A dumno możny panek z znojów jego szydzi,
Biorąc go za sprężynę swojego widoku
I tając chytre myśli w zaburzenia tłoku.
Co więcej – wśrzód ciemnoty gdy obłuda wzrasta
I pragnie naśladować wykształcone miasta,
Tak brzydki w swym obrazie potwór z siebie stawi,

---

w. 131 *w zuchwałym tonie darzy cię bytnością* – sens: w rozmowie z tobą jest przesadnie pewny siebie, wyniosły.
w. 133 *Zyszcze* – zyska.
w. 134 *przezorną uwagę* – godne zapamiętania ostrzeżenie.
w. 143 *w ufnej wierze tak jest obłąkany* – sens: postępuje naiwnie, zbyt łatwo wierzy w dobre intencje innych ludzi lub pozytywny obrót spraw.
w. 144 *jest wylany* – jest wystawiony, skazany.
w. 153 *Biorąc go za sprężynę swojego widoku* – planując wykorzystać jego wysiłki do uzyskania prywatnych korzyści.
w. 155 *ciemnoty* – prostego ludu.

Tak nieznośnie swym głupstwem delikatność trawi,
Że gdyby cios w dwójnasób zadał człek zuchwały
I z przezornością puszczał jadowite strzały,
Żółć w człeku poruszona, burząc krwi upłyny,
Nie tyle by przynajmniej mieszała godziny.
Zgoła w życiu moralnym, w życiu żądnym człeka
Wszystko z przekorą staje i wszystko dopieka.
Ale mniejsza, że na czas góruje niecnota,
Przyjdzie chwila, że zniknie obłudy pozłota,
Zwykły porządek rzeczy w natury udziale
Po długim ważeniu się ustanowi szale.

Oto stan Pustelnika, oto obraz jego,
Nie weźmie nad nim góry moc losu zmiennego,
Potrafi w swej mierności kosztować słodyczy,
A jeśli momentaln⟨i⟩e uczuje goryczy
I czyhająca Zawiść rzuci swoje strzały –
Niezłomny sternik duszy zbije impet cały.

w. 161 *Żółć w człeku poruszona* – odwołanie do teorii humoralnej, por. z komentarzem do w. 138 *Pieśni VI*.
w. 163 *życiu żądnym człeka* – życiu, jakiego człowiek pragnie.
w. 165 *na czas góruje niecnota* – przez pewien czas prym nad cnotą wiedzie złe postępowanie.
w. 168 *Po długim ważeniu się ustanowi szale* – sens: po długim czasie doprowadzi do harmonii, utrwali właściwy porządek.
w. 174 *Niezłomny sternik duszy* – rozum, umysł – określenie zaczerpnięte z filozofii Platona.

Rozdział 3. Próba odczytania centralnej partii poematu

3.1. Jędrzej Świderski i *Pustelnik narodowy* wobec praktyki literackiej późnego oświecenia

Początek XIX w. to wyjątkowy okres w dziejach polskiej kultury, charakteryzujący się współwystępowaniem i ścieraniem różnorodnych prądów filozoficznych oraz artystycznych. To także dekady ożywionych dyskusji o prawidłach sztuki i wymogach stawianych utworom literackim. Wreszcie – to czas zmian politycznych i walk o tożsamość narodową. Okoliczności te trzeba brać pod uwagę w rozważaniach nad tematyką i kategoriami estetycznymi znajdującymi odbicie w dorobku literackim autora *Pustelnika narodowego*, a sądy o analizowanym dziele formułować ze szczególną ostrożnością.

Przy opisie tekstów pochodzących z trzech dekad rozpoczynających XIX w. trzeba uwzględnić nie tylko współwystępowanie w nich komponentów klasycznych i sentymentalnych, ale także ewolucję tych nurtów estetyki. Na uwadze mieć też należy wewnętrzne zróżnicowanie okresu 1800-1830, w badaniach historycznoliterackich określanego jako klasycyzm postanisławowski.

W haśle poświęconym klasycyzmowi postanisławowskiemu, dawniej nazywanemu pseudoklasycyzmem, Piotr Żbikowski dokonał podziału prądu na trzy okresy[84]. Pierwszy obejmował lata 1800-1806/1807 i – zgodnie z ustaleniami badacza – był czasem ustalania zadań porozbiorowej literatury oraz poszukiwania tematów, którymi powinna się ona zająć. Powstająca wtedy twórczość nie jest pokaźna liczbowo ani szczególnie znacząca – można ją właściwie sprowadzić do ód okolicznościowych i kilku innych tekstów napisanych przez poetów pozostających wciąż pod wpływem praktyki pisarskiej doby stanisławowskiej: K. Koźmiana, L. Osińskiego, F. Wężyka i J. P. Woronicza[85]. W przypadku drugiego z okresów (1806/1807-1814/1815) Żbikowski wskazał konkretne dominanty tego etapu klasycyzmu, wśród których wymienił m.in. stosowanie aluzji mitologicznej i historycznej, dbałość o retoryczny kunszt dzieła, sięganie po formy, które w drugiej połowie XVIII w. nie doczekały się

[84] P. Żbikowski, [hasło:] *Klasycyzm postanisławowski*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977, s. 262.

[85] Ryszard Przybylski, który na potrzeby opisu polskiej twórczości porozbiorowej przyjął nieco inną periodyzację, wskazał ponadto, że w twórczości lat 1795-1805 bardzo częste były literackie próby wyrażenia smutku i rozpaczy po upadku ojczyzny (zob. A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 2016, s. 48-55).

doskonałej realizacji (np. poemat opisowy), oraz hiperbolizację i alegoryczność obrazu[86]. Gatunkiem dominującym staje się tragedia (A. Chodkiewicz, L. Osiński), a w poezji bajki i formy liryki okolicznościowej. Końcową fazę prądu, przypadającą na lata 1814/1815-1830, opisał jako czas „narastania wewnętrznych sprzeczności zarówno w płaszczyźnie ustaleń teoretycznych, jak i w twórczości głównych przedstawicieli kierunku"[87]. Jako istotne dla charakterystyki tego podokresu wyszczególnił także: rozwój tragedii (E. Słowacki, L. Kropiński, S. Starzyński), rosnący krytyczny stosunek do autorytetów antycznych i niechęć do haseł programowych przedstawianych przez przedstawicieli młodszego pokolenia[88]. Badacz zaznaczył, że klasycyzm wygasał długo, a elementy typowej dla tego nurtu poetyki obecne bywały także w tekstach opublikowanych po powstaniu listopadowym[89]. Podobną obserwację umieścił w swojej pracy także Ryszard Przybylski. Zaznaczył on jednak, że najwybitniejsze utwory kierunku powstały do 1815 roku. Wskazał też ważny wyjątek: *Ziemiaństwo polskie* z 1839 r., napisane przez uznawanego zazwyczaj za najwierniejszego założeniom klasycyzmu pisarza okresu – Kajetana Koźmiana[90].

Data wydania *Pustelnika narodowego* (1816) lokuje go więc wśród dzieł przynależących do ostatniego etapu klasycyzmu (zgodnie z periodyzacją przyjętą przez Żbikowskiego). Rzeczywiście – tekst poematu dobrze obrazuje obserwację o wewnętrznych sprzecznościach i przekraczaniu poetyki typowej dla lat wcześniejszych, jednak większość wyznaczników prądu, które badacz epoki wyszczególnił jako znamienne dla jego końcowej fazy, albo nie występuje w poemacie Świderskiego, albo odnosi się do zjawisk późniejszych. Utwór wykazuje bowiem, co uzasadni jego dalsza analiza, ściślejsze powiązanie z praktyką poetycką lat 1806/1807-1814/1815. Najprawdopodobniej zresztą właśnie w tym czasie został on napisany[91].

---

[86] P. Żbikowski, [hasło:] *Klasycyzm postanisławowski*, [w:] *Słownik literatury…*, s. 262.
[87] *Ibidem*, s. 263.
[88] Z hasła Żbikowskiego słusznie będzie wynotować jeszcze jedno spostrzeżenie odnoszące się do lat 1814/15-1830: „Przejawem narastających w klasycyzmie postanisławowskim sprzeczności jest rozbieżność między absolutyzowaniem w płaszczyźnie doktrynalnej takich pojęć jak natura, prawda, piękno, a ich artystyczną konkretyzacją w twórczości poetyckiej, uwzględniającej coraz częściej narodową specyfikę przedstawianej rzeczywistości" – *Pustelnik narodowy* wydaje się bowiem doskonałym przykładem połączenia wątków uniwersalnych z perspektywą patriotyczną.
[89] P. Żbikowski, [hasło:] *Klasycyzm postanisławowski*, [w:] *Słownik literatury…*, s. 263-264.
[90] R. Przybylski, *Klasycyzm, czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983, s. 106-107.
[91] Pochwała cara Aleksandra I i mowa o „wskrzeszeniu polskiej korony" przez tego władcę (co należy łączyć z utworzeniem Królestwa Polskiego w 1815 r.) w *Pieśni X* poematu wskazuje jednak, że ostateczna redakcja utworu powstała krótko przed jego płockim wydaniem z początku 1816 roku. Trudno stwierdzić natomiast, kiedy Świderski rozpoczął pracę nad tekstem. Pewną wskazówkę stanowi skierowane do rodaków pytanie retoryczne, które znalazło się w *Pieśni I*: „Jakież przez lat trzynaście mieliśmy znaczenie?" (J. Świderski, *Pustelnik narodowy*, Płock 1816, s. 10). Podana liczba lat mogła

Wszystkie utwory Świderskiego ukazały się w pierwszym ćwierćwieczu XIX wieku. Choć poeta był żołnierzem insurekcji 1794 r., to w obliczu narodowej klęski rozbiorów nie sięgnął po pióro i nie zdecydował się opublikować dzieła, w którym wyraziłby osobisty żal po upadku ojczyzny. Zarówno debiut (*Zabawki wierszem i prozą* z 1804 r.), jak i późniejsze teksty, choć silnie akcentujące postawę patriotyczną, nie odznaczały się typowo żałobnym tonem i nie wyrażały rozpaczliwych obaw o losy polskiej kultury[92]. Poeta w swojej twórczości chętnie powracał do stałego repertuaru wątków tematycznych – lubił na przykład rozprawiać o zasadach cnotliwego życia oraz wychwalać cechy jednostek, które uznał za godne naśladowania. Roman Dąbrowski trafnie zauważył, że bohaterowie Świderskiego zazwyczaj opisywali nurtujące ich sprawy z pewnego dystansu (czasowego i niekiedy emocjonalnego)[93]. Autor *Pustelnika narodowego* nie angażował się w spory o kształt poezji, wybrzmiewające coraz głośniej zwłaszcza w czasie, gdy publikował ostatnie utwory[94]. Nigdy nie stał się bezkompromisowym klasykiem, nigdy też nie próbował znacząco zmienić specyfiki swojego stylu. Swobodnie posługiwał się konwencjami zaczerpniętymi z wielowiekowej tradycji literackiej: sprawnie przywoływał motywy mitologiczne, łączył w swoich utworach cechy najstarszych gatunków poetyckich i stosował schematy utrwalone w antycznych wzorcach (szczególnie wyraźnie w *Józefadzie* i *Galicji oswobodzonej* – tekstach stylizowanych na epos). Świadomie korzystał również z repertuaru środków typowych dla polskiej praktyki pisarskiej współczesnej mu epoki, chociaż – jak się zdaje – nie podporządkowywał się zanadto dyspozycjom wygłaszanym przez czołowych teoretyków i literatów przełomu XVIII i XIX wieku.

W momencie publikacji *Pustelnika narodowego* w 1816 r. Świderski był dojrzałym człowiekiem i od przynajmniej kilkunastu lat zajmował się tworzeniem poezji. Miał już także w swoim dorobku poemat oparty na analogicznym pomyśle – *Muzę polską* z 1807 r., którą z późniejszym o dziewięć lat utworem łączy podobny bohater – wyobcowana jednostka z pokaźnym bagażem życiowych doświadczeń, mieszkająca w domku na uboczu i chętnie dzieląca się swoimi przemyśleniami. Warto zaznaczyć, że *Pustelnik*… to pierwszy tekst Świderskiego, który ukazał się po klęsce

odnosić się do daty III rozbioru Polski, a podczas przygotowania poematu do druku – nie została skorygowana.

[92] Trzeba zaznaczyć, że Świderski umieścił w *Zabawkach wierszem i prozą* jedno wyróżniające się na tle innych tekstów poetyckie świadectwo rozpaczy po rozbiorach: cykl *Dumania Wenety nad ojczyzną*.

[93] R. Dąbrowski, wstęp do: J. Świderski, *Utwory poetyckie. Antologia*, s. 12.

[94] Warto przypomnieć, że ostatni utwór – *Syna marnotrawnego* – Świderski opublikował w 1824 r., czyli już po ukazaniu się głośnej rozprawy Kazimierza Brodzińskiego *O klasyczności i romantyczności tudzież o duchu poezji polskiej*, a nawet po wydaniu I tomu *Poezji* Adama Mickiewicza ze słynną *Przedmową*.

rosyjskiej kampanii Napoleona i utracie niepodległościowych złudzeń. Jest on zarazem świadectwem zmiany poglądów politycznych autora. Dotąd poeta łączył szanse na odbudowanie ojczyzny z postacią francuskiego cesarza, w poemacie z 1816 r. w roli wodza sprzyjającego Polakom występuje już car Aleksander I.

Pustelnik narodowy to utwór składający się z dziesięciu pieśni. Poeta napisał go – jak przystało na klasyka – bardzo konsekwentnym trzynastozgłoskowcem ze średniówką po siódmej sylabie. Choć przenikanie się różnych tematów, konwencji i gatunków literackich jest charakterystyczne dla całości poematu, to cztery wyróżnione w niniejszej pracy pieśni (od IV do VII), stanowiące centralną część dzieła, najlepiej oddają jego eklektyczny charakter i złożoną problematykę. Co ważne: to właśnie w nich szczególnie mocno wyeksponowane zostały pierwiastki sentymentalne, które w pozostałych fragmentach utworu przeważnie gubią się wśród wątków i motywów o proweniencji klasycznej. Krótka linearna charakterystyka kolejnych partii tekstu pozwoli określić rolę wybranych czterech pieśni w poemacie i uzasadnić decyzję edytorską.

W trzech pierwszych pieśniach tytułowy Pustelnik snuje rozważania o dotychczasowym życiu w wojsku, docenia szlachetność pracy na roli, a także opowiada o tym, jak we śnie doświadczył przerażającej wizji zaświatów. W swoich wypowiedziach zawiera co prawda wątki osobiste, ale w tej części mają one przede wszystkim charakter sprawozdawczy lub stanowią punkt wyjścia do formułowania ogólnych sądów o społeczeństwie. Bohater nie jest też całkiem odosobniony – w *Pieśni II* zwraca się do Wacława[95], który do tej pory również był żołnierzem, a obecnie przyszło mu osiąść na wsi. *Pieśń IV* zawiera obszerny opis chatki Pustelnika oraz jej okolicy. Mówiący nie kryje przed czytelnikami pozytywnych emocji, które wzbudza w nim obcowanie z naturą. W *Pieśni V* zwierza się, że pewnego dnia – urzeczony wyglądem pięknej dziewczyny – odczuł ogarniające go nagle pragnienie miłości. Stara się jednak je tłumić – specyfika jego położenia zakłada bowiem życie w samotności. W trzech dalszych pieśniach opowiada o etapach życia człowieka i dręczących go namiętnościach, wreszcie – z goryczą wspomina swe dawne zasługi, które nie zostały należycie wynagrodzone; wywodzi stąd rozważania o ludzkich niedoskonałościach i głosi zasadę umiaru. Poemat zmykają dwie pieśni wyraźnie odrębne od pozostałych. Pustelnik znów zmienia perspektywę wypowiedzi i na dobre rezygnuje z prywatnych

[95] Pustelnik nazywa Wacława „towarzyszem doli" (J. Świderski, *Pustelnik…*, s. 14).

wyznań. Posługując się biblijnymi obrazami, mówi o historii świata i podniosłym tonem przypomina dokonania poprzednich pokoleń Polaków. Utwór kończy się wyszczególnieniem cech dobrych monarchów, którzy potrafią sprostać zadaniom wynikającym ze sprawowania rządów, oraz pochwałą cara Aleksandra ukazanego jako doskonały władca.

Każda z pieśni *Pustelnika narodowego* jest przemyślaną kompozycyjnie i odrębną tematycznie całostką. We fragmencie zamykającym *Pieśń III*[96], będącym jednocześnie antycypacją problematyki kolejnej, można jednak dostrzec zapowiedź zmiany estetyki, która dominowała w dotąd w utworze. Wraz z końcem *Pieśni III* bohater wreszcie gotowy jest obrócić perspektywę, z której wypowiada swoje przemyślenia: z żołnierza-obywatela i bezkompromisowego moralisty osiadłego niedawno w ustronnej chacie staje się wyrażającym zachwyt nad pięknem natury samotnikiem. Zaczyna też częściej odsłaniać przed czytelnikami swoje emocje i dokładniej niż dotychczas je analizuje. Stanowi to przesłankę, by uznać *Pieśń IV* za początek odrębnej całostki, na którą składają się kolejno dwie pieśni opisowe i trzy o charakterze filozoficznym. *Pieśń VIII*, która swobodnie kontynuuje wątki poruszane w dwu wcześniejszych pieśniach, nie została uwzględniona w edycji, ponieważ w kontekście niniejszej pracy wydaje się mniej istotna niż cztery poprzednie. Niewiele w niej bowiem rozterek osoby mówiącej, trudno uznać ją także za dobitny przykład ścierania się literackich konwencji. Co więcej – *Pieśń VII* domyka zwięzłe podsumowanie wyrażające postawę Pustelnika, które bardzo celnie ujmuje główne wartości przyświecające postaci na kartach czterech centralnych pieśni poematu. Wyznaczenie podziału w tym miejscu jest zatem tak samo słuszne.

Najbardziej oczywisty obraz Pustelnika wyłaniający się z poematu Świderskiego przedstawia bohatera jako dojrzałego i pogodzonego z własnym losem człowieka, który wypowiada się jako autorytet moralny i prezentuje zasady godnego życia. Być może na takim właśnie przesłaniu zależało poecie, kiedy pracował nad powstaniem dzieła. Autor wykreował tytułową postać jednak znacznie staranniej niż mogłaby wskazywać pobieżna lektura tekstu. Głębsza analiza wypowiedzi Pustelnika, zwłaszcza tych,

[96] *Pieśń III* kończy się rozbudowaną prośbą o natchnienie potrzebne do opisania uroków okolicy. Pustelnik jako ostatnie wzywa sylwy i nimfy, które mają pomóc mu w spełnieniu poetyckiego zadania:

> Podnieście myśli moje, tchnijcie w moją duszę!
> Niechaj wszystkie żywioły w pustyni poruszę,
> Niechaj śpiewam lasy, bory, pola, łąki, kwiaty
> I wszystkie wdzięki oddam w zaciszu mej chaty.
> (J. Świderski, Pustelnik…, s. 30.)

w których najsilniej zaznacza się perspektywa osobista (a takie znalazły się w obrębie czterech centralnych pieśni utworu), pozwala spojrzeć na samotnika jako na jednostkę wrażliwą, niespodziewanie doświadczającą silnych uczuć oraz nieustannie próbującą odkryć i wskazać fundamentalne prawa rządzące światem. W oparciu o takie obserwacje słuszne zdaje się uznanie wyznań opisanych na kartach poematu za świadectwo istnienia dylematów dręczących kluczową postać, a zarazem za próbę rozstrzygnięcia przez bohatera nurtujących go kwestii.

Jak wskazano w części dotyczącej stanu badań, trzy najważniejsze stanowiska wobec poematu z 1816 r. przedstawili Roman Dąbrowski, Andrzej Zieliński i Krzysztof Koehler. Każdy z nich wprost albo *implicite* założył, że osoba Pustelnika jest kreacją służącą poecie do wypowiadania własnych poglądów lub przedstawiania wydarzeń ze swojej biografii. Autor antologii tekstów Świderskiego dokonał we wstępie przeglądu kolejnych pieśni, nazwał bohatera człowiekiem odznaczającym się „jednoznacznością moralnej postawy" i zasygnalizował, że *Pieśń V*, opisująca miłosną fascynację dotąd poważnej i opanowanej postaci, stanowi ciekawe urozmaicenie tematyczne w *Pustelniku narodowym*[97]. Zieliński natomiast skupił się wyłącznie na kwestiach pojawiających się w partiach zamykających utwór (np. na kulcie przodków)[98] i zrezygnował z szerszej charakterystyki wypowiadającej się jednostki. Najwięcej uwagi usposobieniu tytułowego Pustelnika i konwencjom literackim widocznym w tekście poświęcił ostatni z badaczy. Zastanawiał się, kim jest bohater Świderskiego i czy na pewno zamieszkał w odosobnieniu z własnej woli[99]. Koehler poczynił kilka luźnych spostrzeżeń, z których żadne nie zostało w pełni rozwinięte i potwierdzone. Są one jednak ważne, bo świadczą o dążeniu do wyjaśnienia mniej oczywistych aspektów utworu, a także poznania motywacji, którymi kierowała się postać. Jak wynika z opisu stanu badań wizerunek Pustelnika (system wartości, emocje, dylematy, motywacja wyborów) nie został wystarczająco pogłębiony, co w pełni uzasadnia podjęcie tak ukierunkowanych analiz i konfrontacji ich wyników z istniejącymi już interpretacjami poematu.

[97] R. Dąbrowski, wstęp do: J. Świderski, *Utwory poetyckie. Antologia*, s. 19-21. Pozostałe teksty Dąbrowskiego trakujące o twórczości Świderskiego nie przynoszą pełniejszych informacji o tytułowym bohaterze poematu.
[98] A. Zieliński, *op. cit.*, s. 101.
[99] K. Koehler, *op. cit.*, s. 433- 437.

3.2. Tematyka czterech pieśni ujętych w edycji

Pieśń IV otwiera centralną partię poematu, a jej początkowe wersy zapowiadają przejście do innego niż dotąd modelu poezji. Jej inwokacyjna część zawiera też charakterystyczną dla Świderskiego subtelną realizację toposu skromności. Poeta wykorzystał go, by podkreślić, że jest świadomy niedoskonałości swojego warsztatu artystycznego. Choć bogata tradycja literacka każe pamiętać o często odmiennych zamiarach autorów przywołujących tenże topos, wyznanie zawarte w *Pustelniku narodowym* należy traktować jako szczere[100]. Pustelnik zwraca się do rodaków i oznajmia, że tym razem będzie starał się z radością wysłowić uroki okolicy. Za wzór stawia sobie żyjących w zgodzie z naturą mieszkańców Arkadii. Łączy to jego pieśń z idyllą pasterską.

Bohater rozpoczyna deskrypcję pejzażu od opisu własnej chaty, będącej jego azylem. To ona gwarantuje mu spokój i bezpieczeństwo, niezależnie od pogody i pory roku[101]. Nieco później Pustelnik rozszerza perspektywę i wspomina o najbliższym otoczeniu (widok ten dobrze komponuje się z obrazem domu). Mówi o harmonijnej naturze, która jest zarazem naturą uporządkowaną przez człowieka, podległą mu i zapewniającą dobrobyt. Szlachetna paca rolnika nie umniejsza – w jego przekonaniu – piękna przyrody. Literacki portret „pracowitych wołów" (*Pieśń IV*, w. 36) i innych zwierząt pasących się na łące koresponduje z twórczością Horacego oraz z polską tradycją poezji ziemiańskiej.

Wypowiedzi Pustelnika każą łączyć jego światopogląd z filozofią stoicką. Świderski wykreował go jako postać ceniącą umiar i potępiającą bezwzględne dążenie do bogactwa. Świadczą o tym refleksje bohatera, który obserwuje trakt i przechadzających się nim ludzi. Mówiący wspomina o zrozpaczonym żebraku i pogodnym człowieku potrafiącym doceniać każde otrzymane od losu dobro, opowiada o duchownych i o zakochanym młodzieńcu; z dystansu śledzi poczynania tych, którzy w pośpiechu pragną zrealizować indywidualne cele – wszyscy oni różnią się jednak od Pustelnika, obrali bowiem inny sposób życia i stali się igraszką własnych pragnień

[100] Na to, że Świderski miał świadomość niedoskonałości swoich tekstów, zwrócił uwagę także R. Dąbrowski (zob. R. Dąbrowski, wstęp do: J. Świderski, *Utwory poetyckie. Antologia*, s. 25).
[101] Deskrypcji tej przyjrzał się Krzysztof Koehler i w swoich rozważaniach o poemacie zwrócił uwagę na hiperbolizację wypowiedzi zastosowaną przez poetę w celu podkreślenia trwałości domu Pustelnika. Zaakcentował także przesadną wręcz dokładność Świderskiego w portretowaniu przestrzeni i podsumował żartobliwie, że autor zdaje się w tym miejscu „mieszać zadania omalże nie geografa z rojeniami sentymentalisty" (K. Koehler, *op. cit.*, s. 436).

i emocji. Po dokonaniu przeglądu społeczeństwa samotnik postanawia wrócić do opiewania bliskiej swojemu sercu natury, którą ceni wyżej niż osiągnięcia kultury i cywilizacji. Tym razem bowiem nie ukazuje już świata roślin i zwierząt jako ściśle podległego człowiekowi, ale przyznaje mu zdolność budzenia refleksji.

Pustelnik stale podkreśla, że jest zadowolony ze swojego trybu życia. Miewa jednak chwile zwątpienia. Taki stan ogarnia go, gdy widzi grupę pasterzy owładniętych niewinną, młodzieńczą miłością i cieszących się nawzajem ze swojej obecności[102]. Świderski wkłada w usta bohatera hiperboliczne wyznanie: „rozkosz tych pasterzy / Grotem nieuleczonym w serce moje mierzy" (*Pieśń IV*, w. 155-156). Samotnik nie chce dłużej przyglądać się szczęściu wesołych kochanków, przekonuje sam siebie, że powinien skupić się na dalszym odkrywaniu i docenianiu pozytywnych aspektów swojego położenia.

W tym miejscu czytelnik otrzymuje jeszcze jeden opis natury, która po raz kolejny zmienia swoje oblicze. Teraz jest ona dzika i nieuładzona. Bohater używa słownictwa związanego z rzemiosłem wojennym i opowiada o walkach wśród zwierząt, wpisanych w odwieczny porządek świata. Wypowiedź puentuje ogólnym spostrzeżeniem o dominacji istot silniejszych fizycznie nad jednostkami słabszymi. Po wygłoszeniu ostatniej pochwały natury samotnik wraca myślami do najbliższego otoczenia i wylicza utylitarne korzyści płynące z natury. Wyraża również przekonanie, że dzięki pustelniczemu życiu wraz z wiekiem nie odczuwa utraty sił, co więcej – dzięki swojej Arkadii nie obawia się chwili śmierci.

W pierwszych wersach *Pieśni V* Pustelnik wyznaje, że spokojne życie wśród natury zapewniało mu radość, ale niekiedy powodowało także nudę. Opis stanu ducha płynnie przechodzi w opowieść o przygodzie, która spotkała go, gdy wybrał się na wycieczkę po okolicy. Tego dnia, zmęczony intensywnymi zajęciami, postanowił poszukać miejsca odpoczynku. Zatrzymał się w chatce przypominającej jego dom – również ona była „mierna" i stała na wzgórzu (*Pieśń V*, w. 11). Choć nieznany gospodarzowi, został gościnnie przyjęty.

Punkt zwrotny pieśni stanowi pojawienie się w domu sąsiada pięknej dziewczyny, której widok zachwyca bohatera i niespodziewanie wzbudza w nim głęboko ukryte pragnienie miłości. Świderski poświęcił na opis młodej kobiety

[102] Imiona nadane pasterzom przez Świderskiego – Koryn i Justyn – korespondują z podobnymi imionami bohaterów, które często pojawiają się w oświeceniowych sielankach (np. w twórczości Adama Naruszewicza czy Franciszka Karpińskiego – „śpiewaka Justyny").

zaledwie cztery wersy (*Pieśń V*, w. 25-28) i nawiązał do klasycznej tradycji epickiego motywu pierwszego spotkania z obiektem uczuć: wydaje mi się, że nieznajoma jest boginią. Ceniący opanowanie Pustelnik tym razem nie potrafił uspokoić myśli. Nocleg w gościnnym domu nie przynosi mu ukojenia, doznaje bowiem sennej wizji. Pojawia się w niej Wenus – bogini Cypru, której towarzyszy syn – Kupido (w pieśni nazywany Palemonem)[103]. Wcześniej Pustelnik zobaczył i opisał rajski krajobraz, w którego centrum znajdowała się grota. Obrazy natury szkicowane w tym widzeniu różnią się od przedstawionych w *Pieśni IV*. Bohater „przeniósł się" z swojskiej przestrzeni do obcej, mitologicznej krainy – w relacji z sennego marzenia mowa o między innymi o roślinach typowych dla kultury śródziemnomorskiej oraz o gaju, w którym rosną drzewa rodzące złote owoce.

Tuż przez pojawieniem się Wenus i Kupida mówiący zobaczył nad sobą niepokojącą ciemną chmurę i ogarnął go lęk. Po krótkiej chwili spostrzegł jednak jasność, która towarzyszyła ukazaniu się bogini podróżującej złotym wozem. W śnie Pustelnika obok Wenus znalazł się jej syn wraz z typowymi dla siebie atrybutami: łukiem i kołczanem. Nim bohater zdążył się obejrzeć, Palemon ugodził go strzałą w serce. Bogini miłości nie skarciła syna – przeciwnie: wygłosiła krótką, ale stanowczą przestrogę, wyrażającą ogólne napomnienie, że nie warto wzbraniać się przed miłością. W kolejnej wizji nimfy próbują skrępować śniącego, z opresji ocaliło o go na szczęście pianie koguta. Koniec snu nie jest jednak kresem rozterek samotnika. Wspomina on widziane obrazy, ale przede wszystkim nie potrafi zapomnieć o niezwykłej urodzie kobiety, którą spotkał poprzedniego dnia.

Pustelnik opisuje próbę stłumienia gwałtownych emocji w kategoriach duchowej walki. Silne zauroczenie postrzega jako własną słabość, ale ze wstydem przyznaje, że miłosna niewola, która go spotkała, jest w pewnym stopniu przyjemna. Bohater ma wrażenie, że „żyje na tym świecie" dla nowo poznanej dziewczyny (*Pieśń V*, w. 167). Co ciekawe – nie zastanawia się nawet, kim ona jest ani czy odwzajemnia jego uczucia. Ostatecznie decyduje się przyjąć to, co przyniesie mu los. Ma nadzieję, że dzięki życiu w swojej „pustyni" wraz z upływem czasu znajdzie ukojenie, ale jednocześnie decyduje, że nie będzie walczył ze swoim przeznaczeniem.

[103] Typowa aluzja mitologiczna w poezji erotycznej obecna w tradycji staropolskiej i kontynuowana w czasach oświecenia (zob. s. T. Kostkiewiczowa, *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji w czasach Oświecenia*, Warszawa 1984, s.147).

Pieśń VI dzieli się na dwie części. W pierwszej z nich Pustelnik rozprawia o początkowych etapach życia człowieka[104] i wyszczególnia ich właściwości. Elementem spajającym wszystkie fazy egzystencji jest kluczowe w tej pieśni pojęcie – uniwersalna (bo wspólna ludziom niezależnie od ich położenia i sytuacji materialnej) oraz ambiwalentna (bo jednocześnie złudna i dająca ukojenie) nadzieja[105]. Status ontyczny nadziei opisanej w wywodzie jest niejednoznaczny. Można identyfikować ją z upersonifikowanym pojęciem, które potrafi wpływać na emocje i zamiary jednostek, lub z bliżej niezidentyfikowaną abstrakcyjną siłą towarzyszącą każdej osobie przez całe życie.

Bohater rozpoczyna swoje rozważania od charakterystyki wieku dziecięcego i wskazuje, że nadzieja pomaga wówczas powstrzymać płacz i „ukoić jęki" (*Pieśń VI*, w. 8). Kolejny etap wyznaczony przez Pustelnika rozpoczyna się w szesnastym roku życia. To okres, w którym przez umysł młodzieńca przewijają się różne ambitne pomysły, następuje również wzrost siły i odwagi. Podejmowane wtedy działania są zazwyczaj chaotyczne, nieustannie zmieniają się też priorytety kierującej się nadzieją jednostki. Po ukończeniu dwudziestu lat człowiek dochodzi „do znaczenia szczytu" (*Pieśń VI*, w. 36) – naiwną porywczość zastępują zaczątki męstwa, ale dzieje się to kosztem utraty dziecięcej niewinności. Według mówiącego każdą osobę dręczą w tym okresie rozmaite rozterki i sprzeczne emocje, przede wszystkim miłość, popychająca do działań i twórczości. Podsycana dodatkowo nadzieją sprawia, że młodzieniec bez zastanowienia podejmuje niebezpieczne wyzwania, a nawet ryzykuje życie, by osiągnąć sławę.

Po obszernej partii opisowej Pustelnik zwraca się do nadziei i przedstawia osobiste przemyślenia o jej udziale w ludzkim życiu (w tej cząstce głównemu pojęciu pieśni najbliżej do upersonifikowanego bytu). Zaznacza, że siła ta pomaga człowiekowi zapomnieć o smutkach, potrafi nawet zapewnić mu ukojenie w chwili śmierci. Bohater w przypływie szczerości wzywa nadzieję i prosi ją o pomszczenie własnych krzywd. Oczekuje nawet, by wypełniła jego duszę „słodkim kłamstwem" (*Pieśń VI*, w. 127) i tym samym uwolniła go od bólu. Wkrótce Pustelnik zaczyna podkreślać negatywne

[104] Poeta posłużył się wyraźnie męską perspektywą – opis życia człowieka jest w tej pieśni równoznaczny jest z opisem życia mężczyzny.
[105] Całą *Pieśń VI* można uznać za rozszerzenie liryku zatytułowanego *Nadzieja*, który znalazł się w II tomie *Zabawek wierszem i prozą*. Świderski podkreślił w nim dwoistą naturę abstrakcyjnego bytu, który potrafi sprzyjać człowiekowi, ale często też go zwodzi (zob. J. Świderski, *Utwory poetyckie. Antologia*, s. 55-56).

cechy nieprzewidywalnej siły i ma jej za złe to, że wielokrotnie popychała go do czynów, które później okazywały się bezowocne.

Mówiący przyznaje dalej, że lubi oddawać się rozmaitym fantazjom, które konsekwentnie określa, odwołując się do pojęć związanych ze snem. W typowy sposób przywołuje Zoila – napastliwego krytyka i mówi o swoich prawach do dzielenia się myślą i doświadczeniem z czytelnikami. Bohater nawiązuje do przygody opisanej w pieśni poprzedniej oraz deklaruje, że będzie starał się nie ulegać dręczącym go namiętnościom i zadba o spokój swej duszy. Zamierza „ścigać przedmiot pożądany" (*Pieśń VI*, w. 160) tylko w sferze imaginacji i snu. Uznaje to za idealne rozwiązanie, które pozwoli mu zaspokoić pragnienia, a jednocześnie pomoże powstrzymać się przed rzeczywistym poddaniem się słabości serca. O pomoc w spełnieniu tego założenia prosi istoty znane z mitologii: pozwalające zapomnieć o niedolach syreny i patronki poezji – Muzy.

Optymistyczne zakończenie *Pieśni VI* kontrastuje z posępnym tonem przeważającym w *Pieśni VII*. W ostatniej z całostek uwzględnionych w edycji bohater mówi o swoim żalu i przedstawia siebie jako uczciwego patriotę, którego zasługi nigdy nie zostały należycie docenione. Przyjmuje zatem wyraźnie odmienną perspektywę od tej, którą była dla niego charakterystyczna zwłaszcza w *Pieśni IV*.

Mówiący daje wykład z zakresu etyki o panującej w świecie niesprawiedliwości. Podkreśla, że osoby kierujące się obłudą lub snujące intrygi nierzadko osiągają zaszczyty, na które zasługują wyłącznie ludzie uczciwi. Bohater ubolewa, że współczesne mu społeczeństwo zapomniało o wartości cnoty i zasadzie umiaru – widzi w tym przyczynę powszechnych niepowodzeń. Twierdzi, że chęć zysku zatruwa dusze osób ze wszystkich warstw społecznych i że ci, którzy popełniają niegodziwe uczynki, często – jawnie lub nie – demoralizują sprawiedliwych. Surowo ocenia ferującą pochopne wyroki władzę. Szereg pesymistycznych spostrzeżeń Świderski przerywa na moment i wkłada w usta Pustelnika gorzką konkluzję: „Lecz taka kolej rzeczy bywa na tym świecie" (*Pieśń VII*, w. 73). Nie nawołuje usilnie do zmian obecnego stanu rzeczy – to odróżnia go od klasyków tworzących w czasach stanisławowskich.

Bohater jest świadomy, że przestrzeganie zasad prawego życia nie należy do zadań łatwych – każdego człowieka prześladuje bowiem „dzienna zgryzota" (*Pieśń VII,* w. 75). Nie wierzy też w istnienie ludzi całkowicie szczęśliwych. Potrafi jednak dostrzec zalety swojego położenia – ufa, że szczęście zawdzięcza dobrej woli niebios oraz sile własnego rozumu. Wkrótce powraca jednak do portretowania ludzkich

przywar: tym razem skupia się na obłudzie. Pod koniec pieśni wyraża pełne nadziei przekonanie, że ludzkość „zapomniała” o cnocie tylko na pewien czas, ostatecznie zaś w świecie nastanie porządek wywiedziony z natury. W ostatnich sześciu wersach zawarta została krótka charakterystyka bohatera, który kierując się stałymi zasadami, potrafi zdystansować się od rozpowszechnionego w świecie zła i znajdować osobiste szczęście.

3.3. Dylematy klasyka – interpretacja części poematu

Opis liczącej cztery pieśni całostki poematu z 1816 r. wprowadza do uwag o bohaterze i wyznacza kierunek odczytania utworu. Postać wykreowana przez Świderskiego wypowiada się na różne tematy, dominuje jednak problematyka etyczna: szczęście i sposoby jego osiągnięcia, sprawiedliwość i niesprawiedliwość, sprawcza rola nadziei. Czytelnik nie ma jednak do czynienia z uporządkowanym wykładem sztuki życia, raczej z nacechowanym emocjami skupiskiem miejscami sprzecznych refleksji obserwatora świata i ludzi. Roman Dąbrowski po dokonaniu analizy tekstu poematu zauważył, że Pustelnik „zachowuje niewzruszoną postawę moralną" – nawet w obliczu niesprzyjających okoliczności[106], Piotr Żbikowski uznał natomiast, że samego poetę (którego przekonania często przecież wypowiadają jego bohaterowie literaccy) cechuje radykalizm poglądów[107]. W świetle tych dwóch sądów założone w temacie pracy twierdzenie o istnieniu „dylematów klasyka" wydaje się zaskakujące i trudne do udowodnienia. Warto jednak przenalizować tę kwestię dokładniej i rozstrzygnąć, czy deklarowana przez bohatera poematu niezachwiana konsekwencja w przywiązaniu do stałych norm etycznych koniecznie musi stać w sprzeczności z doświadczaniem wewnętrznych konfliktów. Interpretacja mająca na celu ukazanie złożoności natury samotnika zostanie przeprowadzona w oparciu o cztery centralne pieśni poematu, w których wahania i rozterki bohatera zarysowują się najwyraźniej.

Przed próbą wskazania w tekście fragmentów, które świadczą o zmaganiu się postaci z dylematami, wypada jeszcze ustalić, kim jest sam Pustelnik (narodowy). Krzysztof Koehler z tytułu utworu wyprowadza konstatację, że bohater to postać „wspólna, narodowa i powszechna"[108]. Myśl ta zgadza się z ogólnym przesłaniem tekstu, ale nie z jego szczegółami, na przykład z obrazem, który wyłania się z bardzo osobistej *Pieśni V* (opisującej miłosne zauroczenie i senną wizję z boginią Cypru). Krakowski badacz proponuje jeszcze inne rozwiązania: zastanawia się, czy bohater mógł należeć do „pierwszego pokolenia przegranego w polskiej historii" oraz czy zamieszkanie Pustelnika w odosobnieniu było poprzedzone odsunięciem go od służby wojskowej, po którym stał się „ofiarą złego świata"[109]. Pierwsza koncepcja wydaje się jak najbardziej uzasadniona, druga natomiast wymagałaby doprecyzowania. Pustelnik

[106] R. Dąbrowski, wstęp do: J. Świderski, *Utwory poetyckie. Antologia*, s. 20.
[107] P. Żbikowski, [hasło:] *Klasycyzm postanisławowski*, [w:] *Słownik literatury…*, s. 259.
[108] K. Koehler, *op. cit.*, s. 433.
[109] *Ibidem*, s. 434.

na kartach poematu nie skarży się bowiem wprost na trudy poprzednich lat, żałuje jedynie, że nie zostały wystarczająco docenione.

Najrozsądniej będzie stwierdzić, że Pustelnik to osoba reprezentująca losy roczników, które bezpośrednio zetknęły się z klęską rozbiorów. To także wierny patriota, pragnący przysłużyć się ojczyźnie mimo ograniczeń swego położenia. Cechuje go światopogląd oparty na tradycyjnych, często wywiedzionych z antyku wartościach, wśród których prym wiedzie cnota. Postać chętnie wciela się w rolę autorytetu moralnego i dzieli się swoim bogatym życiowym doświadczeniem. Niewykluczone jednak, że jest to świadoma kreacja, której bohater używa, by uczynić świat doskonalszym. Postawa ta nie wyklucza zatem hipotezy o wewnętrznym rozdarciu wypowiadającej się jednostki. Pustelnik ma w sobie też coś z typowego wzorca osobowego klasycznej poezji doby oświecenia – Cyncynata, czyli rzymskiego konsula i dyktatora, trudniącego się w czasie pokoju rolnictwem, które cenił wyżej niż zaszczyty wynikające ze sławy[110].

Należy pamiętać, że wyznawane przez bohatera wartości (a w konsekwencji także zakres rodzących się w umyśle postaci rozterek) pozostają w ścisłym związku z okresem w historii literatury, w którym powstał utwór. Niektóre poglądy i decyzje samotnika mogą być konsekwencją wyboru przez Świderskiego rozwiązań typowych dla praktyki literackiej późnego klasycyzmu lub też sentymentalizmu. Dzięki ścieraniu się w utworze obu głównych prądów oświecenia można dostrzec wewnętrzne sprzeczności postaci także w odniesieniu do środków wyrazu, których Pustelnik używa w kolejnych partiach poematu.

Aby wydobyć wahania i wątpliwości tytułowej postaci, najlepiej prześledzić pojawiające się w czterech pieśniach refleksje dotyczące następujących obszarów tematycznych: trybu życia i miejsca zamieszkania Pustelnika, miłości oraz kondycji społeczeństwa. Przydatne będzie też prześledzenie, w jaki sposób w kolejnych pieśniach centralnej części poematu zmienia się nastrój, ściśle powiązany z emocjami odczuwanymi w danym momencie przez wypowiadającą się jednostkę.

W *Pieśni IV* czytelnik poznaje bohatera jako człowieka opiewającego w duchu sentymentalizmu zalety swojej chatki i uroki natury[111]. Zapewnia on o szczęściu,

[110] O klasycznych utworach odwołujących się do postawy Cyncynata (Lucius Quinctius Cincinatus) zob. R. Przybylski, *Klasycyzm, czyli Prawdziwy koniec…*, s. 219-231.

[111] Podobny jak w *Pustelniku narodowym* fragment łączący wątki i motywy sentymentalne (mit o złotym wieku, wyobrażenie ludzkiego życia jako nici przędzonej przez Parki, pochwała cnoty, sielska pradawna kraina, którą zamieszkują niewinni ludzie) znalazł się w wierszowanym fragmencie *Grenadiera-filozofa*,

dostatku i spokoju, którymi w ostatnim czasie obdarzył go los – Pustelnik nie pragnie posiadać więcej, twierdzi, że w pełni wystarcza mu to, co otrzymał. W *Pieśni VII* zwierza się jednak z tego, że niekiedy nękają go dawne przykrości i niezaspokojone pragnienia. Liczył bowiem na wynagrodzenie trudów poniesionych w czasie walk za ojczyznę. Życie wśród natury, mimo że jeszcze niedawno pozwalało mu czuć się jak „sułtan w seraju" (*Pieśń IV*, w. 206), od pewnego czasu zdaje się już mu nie wystarczać. Słodkie uczucie doświadczania idyllicznej ułudy nie zadowala bohatera, a pragnienie, by już zawsze przebywać w samotni, zamienia się w przekonanie, że w takim położeniu można jedynie przeżywać smutne dni w oziębłości (Pieśń VII, w. 16). Między pieśniami IV-VII nastąpiła zatem ogromna zmiana w sposobie postrzegania przez Pustelnika własnego miejsca na ziemi. Być może też wyidealizowane przedstawienie leśnej chatki i jej otoczenia w *Pieśni IV* było jedynie pozbawioną szczerości inscenizacją zastosowaną przez poetę w celu wpisania się w literacki schemat. W inicjalnych wersach *Pieśni V* bohater zapewnia jednak, że na początku życie w ustronnym domku rzeczywiście sprawiało mu przyjemność. Dopiero z czasem przyszła pora na smutek, tęsknotę i nudę. Z pozoru doskonała chatka – bezpieczna, dostatnia i trwała – nie jest już widocznie komfortową przestrzenią samotnika. Być może waha się on, co zrobić ze swym losem i dostrzega wewnętrzny konflikt: marzy on o zmianie, ale nie ma odwagi jeszcze głośno się do tego przyznać (nawet przed samym sobą), nie chce też zapewne rozstać się z rolą mędrca, do której niewątpliwie zdążył się już przyzwyczaić.

Pustelnik nie wspomina w poemacie o swoich dawnych uczuciach – nie mówi nic o zauroczeniach z czasów młodości, całkiem jakby chciał podkreślić to, że ta sfera życia jest mu obca nie tylko teraz, gdy przebywa w odosobnieniu, lecz także była przez całe dotychczasowe życie. Nie potępia jednak miłości, co więcej – skrycie jej pragnie, ale przyznaje to ze wstydem. Najbardziej rozczulają go niewinne sympatie właściwe pasterzom, których w *Pieśni IV* obserwuje z ukłuciem zazdrości w sercu. O miłości mówi jeszcze w *Pieśni VI*, gdy opisuje uniwersalne losy młodego człowieka. W tym kontekście nazywa ją walką „niebezpieczną, lecz miłą" (*Pieśń VII,* w. 68) i dostrzega

---

którego autorem jest Cyprian Godebski – poeta-legionista reprezentujący to samo pokolenie co Świderski:

> Luba chatko! ty stawiasz w mych oczach wiek złoty;
> Gdzie człowiek żył na łonie niewinnej prostoty;
> Był szczęśliwym, a jasnej życia jego przędzy,
> Nie zasępiały pasma i zgryzot, i nędzy:
> Gdzie ludzkość była długiem, co się płacił wzajem;
> Własne uczucie prawem, a cnota zwyczajem.
>
> (C. Godebski, *Grenadier-filozof. Powieść prawdziwa wyjęta z dziennika podróży roku 1799*, Kraków 2002, s.19.)

potęgę uczucia, które może popychać ludzi do wielkich (choć niebezpiecznych) czynów. Prawdziwy wstrząs w życiu bohatera ma miejsce, gdy w domku nowo poznanego sąsiada widzi młodą kobietę – być może jego córkę. Po tym spotkaniu wydaje mu się, że dziewczyna rzuciła na niego czar. Natychmiast w jego umyśle pojawia się dylemat: dać się ponieść miłości i zlekceważyć osobiste zasady o samotnym życiu czy może narazić się na długotrwałe cierpienie. To zdecydowanie najtrudniejszy sprawdzian dla systemu wartości Pustelnika opisany na kartach pieśni IV-VII.

Pierwszy obraz współczesnego mu społeczeństwa w pojawia się już w *Pieśni IV,* kiedy to Pustelnik obserwuje trakt. Opisy poszczególnych osób, które widzi bohater, są w tej części pozbawione są elementu oceny. Mówiący spokojnie przygląda się przechadzającym się ludziom, dostrzega między nimi kontrasty, ale nie pobudza go to do wyraźnego piętnowania ludzkich przywar. Tego typu mowa mogłaby zresztą zaburzyć harmonijne przedstawienie okolicy wyłaniające się z początkowego fragmentu sentymentalnie nastrojonej pieśni. Kolejne portrety grup ludzi i opisy abstrakcyjnych pojęć, zamieszczone tym razem w *Pieśni VII*, służą już bohaterowi do głoszenia moralizujących sądów o konkretnych postawach. Bohater jest świadomy, że uczciwa praca nie zawsze przynosi najlepsze rezultaty, bo przewidziane zasługi mogą przypaść w nagrodzie intrygantowi lub pochlebcy. W takich okolicznościach, gdy nie wiadomo nawet, komu można ufać, kuszącą możliwością wydaje się zastosowanie nieuczciwych środków. Świat wyłaniający się z wypowiedzi Pustelnika jest pełen pułapek i zawiłości, a w dodatku bardzo różnorodny: może być dobry i piękny, ale wiele w nim także bólu i cierpienia. Tu pojawia się kolejny dylemat głównej postaci: podążać za własnymi zasadami, mimo że jest to trudne, czy może użyć nieuczciwych środków, które łatwo zaprowadzą do celu, ale spowodują zejście z drogi cnoty.

Z początku *Pieśni IV* bije optymizm. Jak wiadomo – Pustelnik wysławia tam sielankową wizję życia wśród przyrody zapewniającej człowiekowi wszelkie potrzebne dobra. Jednak różnorodność przedstawień natury, a zwłaszcza jej niepokojąca, dzika odsłona winna skłaniać czytelnika do przemyśleń. Być może jest to projekcja uczuć bohatera, który stara się przekonać innych, a prawdopodobnie też samego siebie, że życie w pustelni gwarantuje niekończące się szczęście, a tymczasem przeczuwa już przyszłe niedogodności, z którymi przyjdzie mu się mierzyć – wkrótce zacznie na przykład doskwierać mu samotność. Dominanty nastroju *Pieśni V* stanowią namiętność, ekscytacja i strach. W tej właśnie cząstce poematu w najbardziej czytelny sposób zaznaczają się rozterki Pustelnika, z którymi bohater przez długi czas nie potrafi sobie

poradzić. Zazwyczaj spokojny – jako niezachwiany autorytet moralny – tym razem nie jest w stanie stłumić emocji. Przytłacza go również ich różnorodność: nowy stan budzi w nim bowiem lęk, który jest zarazem przyjemny. Samotnik pragnie miłości, lecz od pierwszej chwili odbiera sobie do niej prawo. Dopiero przestroga Wenus i tajemnicze napomnienia natury, które słyszy, przypominają mu, że w myśl wyznawanych zasad powinien poddać się swemu przeznaczeniu. Prowadzi wewnętrzną walkę i choć wydaje się, że wreszcie znajduje rozwiązanie dręczącego go problemu, potrzebuje kolejnej pieśni, by dokładnie ustalić i opisać dalsze plany.

Tytuł *Pieśni VI* (*Obraz człowieka w nadziei*) mógłby zapowiadać optymistyczną treść przepełnioną pozytywnymi marzeniami o przyszłości, jednak nawet nadzieja w świecie Pustelnika nie jest jednoznaczna. Przeciwnie – to dla niego zaskakująca i istniejąca ponad czasem siła, która równie często pomaga człowiekowi, jak i go zwodzi. Tym razem w poemacie na pierwszy plan wysuwa się niepewność. W *Pieśni VII* przychodzi pora na rezygnację i pesymizm napędzany przez ludzką chciwość i obłudę. Wypowiedzi samotnika z tej części poematu, traktujące o szerzącej się w świecie niesprawiedliwości, wyraźnie kontrastują z pogodnym nastrojem towarzyszącym lekturze sielankowych fragmentów *Pieśni IV*. Centralną partię poematu zamyka jednak fragment o pozytywnym wydźwięku. Pustelnik, mimo świadomości zła, mimo trudów, których przysparza mu pragnienie wierności własnym zasadom, i wreszcie – mimo dręczących go dylematów – wygłasza przekonanie, że odniesie moralne zwycięstwo i wskazuje, że w realizacji tego celu pomoże mu bezcenny skarb klasyków – rozum.

Świat opisany w *Pustelniku narodowym* pełen jest niepokoju i sprzeczności, choć w pierwszym oglądzie może się wydawać monotonny i mało ciekawy. Przykładów sytuacji, w których bohater musi zmagać z dylematami, można by dopisać pewnie więcej, zwłaszcza w przypadku, gdy przedmiotem interpretacji stałby się pełny tekst Świderskiego. Najważniejsze „dylematy klasyka" skupiają się jednak wokół osi JA-UKOCHANA OSOBA-ŚWIAT.

Zakończenie

Obserwacje wynikające z wieloaspektowej analizy poematu Świderskiego, które zostały przedstawione zwłaszcza w ostatnim rozdziale, dowodzą, że twórczość powstała na początku XIX w. może stanowić cenne świadectwo rozterek ludzi, którzy wówczas żyli. Jest to zarazem wskazówka, by nie uznawać zespołu ich poglądów za skostniały i tendencyjny, a twórczości literackiej pokoleń, które były świadkami klęski rozbiorów, nie łączyć mylnie z bezwzględną doktryną. Utwory klasyków postanisławowskich do dziś mają czytelnikom sporo do zaoferowania, choć odkrycie ich pełnego sensu może wymagać wysiłku. Jeden z celów niniejszej pracy wiąże się z tym, by w pewnym stopniu ten wysiłek zniwelować.

Przygotowana przez Romana Dąbrowskiego antologia utworów Jędrzeja Świderskiego, w której umieszczone zostały obszerne fragmenty poematu z 1816 r. (ok. 2/3 całości), bez wątpienia stanowi cenne źródło wiedzy dla każdej z osób zainteresowanych mało znaną twórczością początku XIX wieku. W przypadku tak dużej objętości tekstów, które obejmuje książka krakowskiego badacza, decyzja o zredukowaniu liczby komentarzy i sprowadzeniu ich roli do zasygnalizowania najważniejszych kwestii każdego z utworów wydaje się naturalna i uzasadniona. Dociekliwy czytelnik nie znajdzie jednak na kartach antologii odpowiedzi na wszystkie pytania, które przyjdą mu na myśl w trakcie lektury. Niniejsza praca stara się wypełnić tę lukę, choć oczywiście kosztem zwiększenia szczegółowości objaśnień jest w jej przypadku ograniczenie liczby opracowanych pieśni. Praca stanowi jednak krok na drodze do powstania pełnej edycji *Pustelnika narodowego*. Co ważne – w jednakowym stopniu skupia się na każdym z fragmentów wchodzących w zakres wybranej partii poematu – nie pomija pojedynczych cząstek w obrębie poszczególnych pieśni (co można uznać za typową praktykę stosowaną w antologii) i tym samym nie zaburza ciągłości wypowiedzi tytułowego bohatera utworu. Przygotowanie edycji całości *Pustelnika narodowego* autorka wyznacza sobie jako jeden ze swoich przyszłych celów.

Aneks. Porównanie edycji

Obszerne fragmenty *Pustelnika narodowego*, stanowiące ok. 63% całości dzieła[112], znalazły się w wydanej w 2010 r. antologii utworów Jędrzeja Świderskiego, które opracował i opatrzył wstępem Roman Dąbrowski. Część edytorska niniejszej pracy obejmuje pełny tekst czterech z dziesięciu pieśni poematu. Poniżej zamieszczono tabelę z danymi pozwalającymi ustalić objętość i zakres tych cząstek pieśni od IV do VII, które w antologii zostały pominięte (zastąpiono je tam krótkimi opisami prozą).

Numer pieśni	Liczba wszystkich wersów	Liczba wersów pominiętych w antologii	Odsetek tekstu pominiętego w antologii	Numery wersów pominiętych w antologii
IV	212	72	34,0%	59-84, 159-204
V	190	48	25,3%	57-94, 127-136
VI	188	64	34,0%	19-52, 139-168
VII	174	96	55,2%	17-112
IV-VII łącznie	764	280	36,6%	–

[112] Zob. J. Świderski, *Utwory poetyckie. Antologia*, wybór, oprac., wstęp R. Dąbrowski, Kraków 2010, s. 27.

Bibliografia

Bibliografia podmiotowa

Godebski C., *Grenadier-filozof. Powieść prawdziwa wyjęta z dziennika podróży roku 1799*, Kraków 2002.

Libera Z., *Poezja polska 1800-1830*, Warszawa 1984.

Między rozpaczą i nadzieją. Antologia poezji porozbiorowej lat 1793-1806, wstęp P. Żbikowski, zebrał i oprac. M. Nalepa, Kraków 2006.

Pieśni narodowe z różnych autorów zebrane przez S. Bielskiego, Warszawa 1812.

Polska epopeja klasycystyczna. Antologia, oprac. R. Dąbrowski, Kraków 2001.

Świderski J., *Galicja oswobodzona. Poema w sześciu pieśniach*, Kraków 1810.

Świderski J., *Józefada w sześciu pieniach nad zgonem Józefa Poniatowskiego roku 1813 przypadłym*, Warszawa 1818.

Świderski J., *Muza polska pod tytułem: Pieśni osimdziesiątletniego starca*, Warszawa 1807.

Świderski J., *Poema w XXII pieśniach pod tytułem „Syn marnotrawny”*, Warszawa 1924.

Świderski J., *Pustelnik narodowy*, Płock 1816 [Biblioteka IBL PAN, sygn. F.3350 a].

Świderski J., *Pustelnik narodowy*, Płock 1816 [Biblioteka Narodowa, sygn. 291.862].

Świderski J., *Pustelnik narodowy*, Płock 1816 [Wojewódzka Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, sygn. 479746 I/L].

Świderski J., *Utwory poetyckie. Antologia*, wybór, oprac., wstęp R. Dąbrowski, Kraków 2010.

Świderski J., *Zabawki wierszem i prozą*, t. 1, Wilno 1804.

Zbiór poetów polskich XIX w., t. 1, ułożył i oprac. P. Hertz, Warszawa 1959.

Bibliografia przedmiotowa

Aleksandrowska E., *Jędrzej Świderski*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 4, Warszawa 2003.

Aleksandrowska E., *Wojciech Turski*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 4, Warszawa 2003.

Bartoszewicz K., *Napoleon w rytmach polskich od 1806-1812*, [w:] *idem, Szkice i portrety literackie*, Kraków 1930.

Bentkowski F., *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t.1, Warszawa-Wilno 1814.

Chachulski T., *Edytorstwo jako historia literatury i inne studia o poezji XVIII wieku*, Warszawa 2019.

Chmielowski P., *Krytyczno-porównawczy przegląd dziejów piśmiennictwa polskiego*, t. 2, Warszawa 1905.

Chrzanowski I., *Poezja polska za czasów Stanisława Augusta*, [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 1, oprac. S. Tarnowski, Kraków 1918.

Dąbrowski R., *Doświadczenia żołnierza-patrioty w twórczości Jędrzeja Świderskiego*, [w:] *Emigranci, wygnańcy, wychodźcy… Kolokwia krakowskie: Oświecenie i Romantyzm*, red. G. Zając, I. Węgrzyn, Kraków 2007.

Dąbrowski R., *Epopeja w literaturze polskiego oświecenia*, Kraków 2015.

Dąbrowski R., *Jak Świderski tłumaczył Merciera: „Olind i Sofroni”*, „Konteksty Kultury” 2012, t. 8.

Dąbrowski R., *Jędrzej Świderski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 51/2, Kraków 2016.

Dąbrowski R., wstęp do: J. Świderski, *Utwory poetyckie. Antologia*, wybór, oprac., wstęp R. Dąbrowski, Kraków 2010.

Doktór R., *Polska elegia oświeceniowa. Dzieje i model gatunku 1740-1822*, Lublin 1999.

Gawarecki W. H., *Wiadomość o mieście Płocku*, [w:] *idem, Pisma historyczne*, Warszawa 1824.

Koehler K., *Domek szlachecki w literaturze polskiej epoki klasycznej*, Kraków 2005.

Kostkiewiczowa T., *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji w czasach Oświecenia*, Warszawa 1984

Kostkiewiczowa T., *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, Warszawa 1975.

„Kurier Warszawski” 1848, nr 56.

Leiserowitz R., *Die Völkerschlacht im Spiegel des polnischen historischen Romans*, [w:] *Das Jahr 1813, Ostmitteleuropa und Leipzig. Die Völkerschlacht als (trans-)nationaler Erinnerungsort*, red. M. Dmitreva, L. Karl, Köln 2016.

Libera M., *Od Sejmu Czteroletniego do Napoleona*, Warszawa 2004.

Linde S., *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Warszawa 1807-1814.

Listy z podróży Antoniego Edwarda Odyńca, oprac. W. Korotyński, t. 1, Warszawa 1875.

Mikulski T., *Ród Zoilów. Rzecz z dziejów staropolskiej krytyki literackiej*, Kraków 1933.

Nalepa M., *„Płyną godziny pomiędzy nadzieją i bojaźnią czułą". Polityczne i egzystencjalne rany Polaków epoki porozbiorowej*, Rzeszów 2010.

Nalepa M., *Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porozbiorowej (1793-1806)*, Rzeszów 2003.

Nalepa M., *Wyimki z porozbiorowych biografii rozbitków*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza" 2009, rok II (XLIV).

Pachoński J., *Jędrzej Świderski*, [w:] *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich 1796-1807*, t. 2, Kraków 2003.

„Pamiętnik Lwowski" 1818, t. 3.

„Pamiętnik Warszawski" 1817, t. 7.

Pluta P., *Problemy recepcji twórczości Jędrzeja Świderskiego*, „Wiek Oświecenia" 2012 (t. 28).

Przybylski R., *Klasycyzm, czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983.

Rok 1809 w literaturze i sztuce, red. B. Czwórnóg-Jadczak, M. Chachaj, Lublin 2011.

Smoleński W., *Emigracja polska w latach 1795-1797*, Warszawa 1911.

Słownik literatury polskiego oświecenia, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1991.

Słownik literatury polskiej XIX wieku, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991.

Świderski (herbu Lubicz), [w:] *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, t. 8, Lipsk 1841.

Świderski Jędrzej, [w:] *Bibliografia polska K. Estreichera*, t. 4, Kraków 1878.

Świderski Jędrzej, [w:] *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*, t. 24, Warszawa 1867.

Świderski Jędrzej (Andrzej), [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut"*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1970.

Witkowska A., Przybylski R., *Romantyzm*, Warszawa 2016.

Wójcicki K. W., *Cmentarz Powązkowski w Warszawie*, Warszawa 1852.

Wyka K., *„Pan Tadeusz". Studia o poemacie*, Warszawa 1963.

Zdrada J., *Historia Polski 1795-1914*, Warszawa 2005.

Zgorzelski Cz., *Duma poprzedniczka ballady*, Toruń 1949.

Zieliński A., *Naród i narodowość w polskiej literaturze i publicystyce lat 1815-1831*, Wrocław 1969.

Żbikowski P., *"...bolem śmiertelnym ściśnione mam serce..." Rozpacz oświeconych. U źródeł przełomu w poezji polskiej lat 1793 – 1805*, Wrocław 1998.

Żbikowski P., *Klasycyzm postanisławowski. Zarys problematyki*, Warszawa 1999.